

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

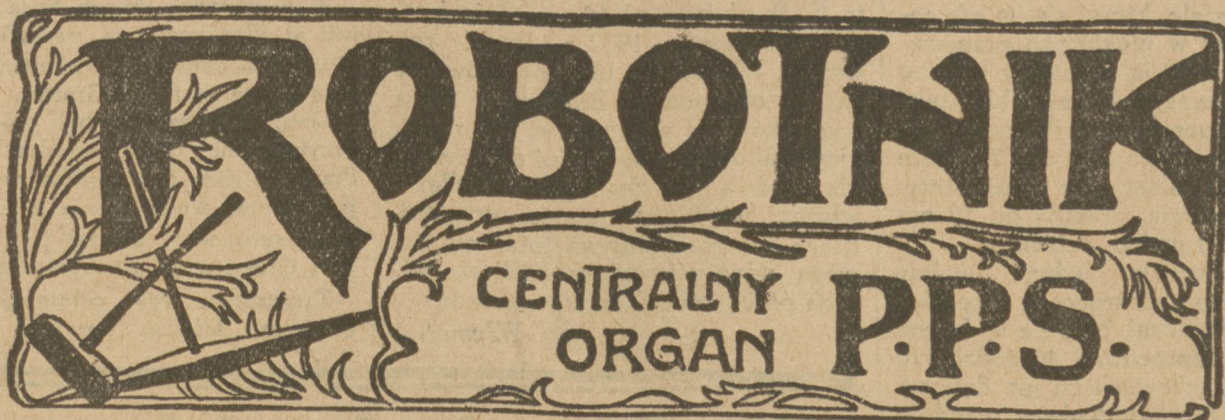
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za swrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Pożyczka

Sprawę pożyczki wewnętrznej trzymano długo w tajemnicy, jakgdyby to był jakiś prezent, którym rząd chce sprawić społeczeństwu niespodziankę. Ale pożyczka nie jest prezentem, lecz nowym obciążeniem, nową ofiarą, przede wszystkim dla tych szerokich mas społeczeństwa, do których rząd i wyłoniony komitet pożyczkowy apeluje.

W apelach tych jest dużo frazeologii „patriotycznej”, z którą dzisiejsza rzeczywistość polska w rażącej stopni sprzeczności. Ale mniejsza o to. Chcemy tu zwrócić uwagę na inne rzeczy.

Wiadomo, że deficyt skarbu jest znaczny i za cztery ostatnie lata wynosił będzie ok. 900 milionów, jeżeli nie więcej. O pożyczce zagranicznej niema mowy; podatki są tak liczne i uciążliwe, że dalsze opodatkowanie z powodu wyczerpania społeczeństwa chybiłoby prosto celu, nowe obciążanie plac urzędniczych byłoby już rzeczą zbyt... niepopularną. Nie zostało więc nic innego jak pożyczka wewnętrzna.

Wprawdzie, z naszego stanowiska znalazłoby się wiele źródeł, skąd rząd mógłby czerpać nowe dochody i wiele pozycji budżetowych, na których, mógłby wydatnie oszczędzać. Zródła te i pozycje wskazujemy rokrocznie w każdej debacie budżetowej w parlamencie.

Ale rząd przy swojej polityce oddawna nie miał innego wyjścia jak pożyczkę wewnętrzną i dziwić się tylko trzeba, że tak późno z nią wystąpił. Pewnie, że to ciągle mówienie o przetrwaniu, o oderwaniu Polski od kryzysu światowego i t. d. a apel do społeczeństwa o pomoc dla Państwa w formie pożyczki — niebardzo harmonizują ze sobą. Ale skoro pożyczka była nieunikniona, należało wcześniej ją rozpiszać. Że to się nie stało, świadczy, że polityka Skarbu nie pracuje na dalszą metę, że posilkuje się środkami doraźnymi, odruchami.

Pożyczka ma pójść na pokrycie deficytu budżetowego. Czy to się uda — nie wiemy. Wykazaliśmy wcześniej, że pożyczka nie pokryje jeszcze deficytu za rok 1933/34.

Ale kto ponosi odpowiedzialność za ten deficyt i za wszystkie deficyty od lat 4? Chyba jedynie i wyłącznie „sanacja”. Budżet jest jej dziełem, w którym nigdy do żadnych nie dopuszczano poprawek. Ale oto właśnie ci ludzie, co są odpowiedzialni za deficyty, nie tylko apelują do społeczeństwa o pokrycie deficytu, lecz sami jeszcze wchodzi do Komitetu Obywatelskiego, wysuwają się w nim na plan pierwszy i żądają ofiar od innych. Jest to — mówiąc najdelikatniej — duży nietakt, którego dla dobra sprawy należało uniknąć. Zobaczmy, ile ci różni panowie, odpowiedzialni za deficyty, zakupią pożyczki, by naprawić zło, przez nich samych zawinione.

Pisząc na wstępie, że pożyczka jest nowym obciążeniem dla szerokich warstw, nie rzucaliśmy słów na wiatr. Oto prasa donosi, że urzędnicy deklarują na pożyczkę 75% — 100% pensji miesięcznej. Chodzący niedawno słuchy, że ma nastąpić nowa redukcja plac urzędniczych. Pogłoskom tym zaprzeczono. Ale oto pożyczka równa się dla urzędników redukcji 1-miesięcznej pensji. Cóż stąd, że pożyczka podlega zwrotowi? Dzisiaj, w niezmiennie ciężkich warunkach, w jakich żyje świat pracy, wyrzucenie się pensji miesięcznej jest ofiarą, o jakiej żaden lewitańczyk zgłaszający gotowość „współpracy” w pożyczce, nie ma pojęcia.

Rozbrojenie i niepodległość Austrii tematem narad Anglii, Francji i Ameryki

Paryż, 9 września (ATE.). Dzienniki paryskie omawiają ponownie rozpoczęcie się w dniu 18 b. m. rokowania w sprawie rozbrojenia.

„Matin” pisze, że w ciągu ostatnich dni nastąpiło wielkie zbliżenie poglądów pomiędzy Anglią, Francją i Ameryką. Zbliżenie to jest wstępem do utworzenia wspólnego frontu przeciwko Niemcom.

Wszystkie trzy państwa uznały konieczność efektywnej kontroli zbrojeń, oraz obrony niepodległości republiki austriackiej. Możliwość przekazania sprawy austriackiej Lidze Narodów, jest brana poważnie pod uwagę jakkolwiek może to wywołać sprzeciw ze strony Włoch. Zresztą w kwestii organizacji państw naddunajskich nastąpiło również uzgodnienie poglądów pomiędzy Paryżem a Rzymem. Nowy plan włoski wzoruje się pod wielu względami na planie Tardieu. Według koncepcji francuskiej porozumienie gospodarcze państw naddunajskich winno objąć również Bułgarię.

„Excelsior” pisze, że Austria jest obojętną wolnością Europy. Stanowi ona zarazem tamę przeciwko hitleryzmowi. Gdy Francja i Włochy dojdą do porozumienia w sprawie Austrii, to Hitler odniesie porażkę. W przeciwnym razie

marzenia hitlerowskie o trzeciej Rzeszy, obejmującej wszystkie kraje o ludności niemieckiej, zostaną zrealizowane.

Propaganda hitleryzmu w Austrii

Zachwalająca Idee „Anschlusu”

Berlin, 9 września. (PAT.). Kierownictwo wydziału propagandy partii hitlerowskiej ogłosiło w całej prasie odezwę, wzywającą wszystkich Niemców do popierania „walki o wyzwolenie”, prowadzonej w Austrii przeciwko „separatystycznemu” rządowi Dollfusa.

Wszyscy, mający krewnych w Austrii

Rokowania francusko-amerykańskie o spłatę długu wojennego

W niedługim czasie spodziewane jest wznowienie rokowań francusko-amerykańskich w sprawie uregulowania

francuskiego długu wojennego w St. Zjednoczonych.

W kołach miarodajnych francuskich panuje nastrój optymistyczny. W kołach tych wyrażane jest przekonanie, że rząd francuski przystąpi do rokowań ożywiony duchem jaknajdalej posuniętej pojednawczości, pod warunkiem wszakże, iż prezydent Roosevelt uwzględni postulaty Francji, którym uchwały parlamentu francuskiego dały niejednokrotnie wyraz.

Tymczasowe zawieszenie Rob. Zw. Sport. na Łotwie

Pisaliśmy niedawno o wzmoczonej ofensywie faszystów na Łotwie. Wspomnieliśmy m. in. o wniosku M. n. Sprawiedliwości zawieszenia socjalistycznego związku obronno-sportowego, będącego chlubą naszych towarzyszy łotewskich.

Otóż 5 b. m. sąd okręgowy w Rydze zarządził tymczasowe zawieszenie tego związku aż do rozprawy nad wnioskiem ministra.

Sytuacja na Łotwie zaostrza się.

Faszyści irlandzcy chcą połączyć Irlandję z Ulsterem

Z Dublina donoszą, że generał O'Duffy został obrany przewodniczącym nowoutworzonej „Zjednoczonej partii irlandzkiej”, powstałej z fuzji trzech stronnictw opozycyjnych.

Generał ogłosił odezwę programową, w której wskazuje, że naczelnym zadaniem nowej partii jest połączenie wolnego państwa irlandzkiego z Ulsterem. Narod irlandzki winien sam decydować o swym losie i ustroju. Zjednoczona partia irlandzka dąży do zażegnania konfliktu z Anglią.

W końcu swej odezwę gen. O'Duffy wzywa wszystkich patriotów irlandzkich do skupienia się pod sztandarami nowego stronnictwa „celem ratowania Irlandji przed anarchią i upadkiem”.

Faszystacja Japonji konfiskata pism Marksa

Z Tokio donoszą: Rząd japoński zakazał przywozu dzieł o tendencjach socjalistycznych. Prace Marksa, Bebla, Lasala i Engelsa podlegają mają konfiskacie.

Bunt wojska w Brazyliji

Z Buenos Aires donoszą, że w stanie brazylijskim w Rio Grande do Sul wybuchł bunt wojsko. Na czele ruchu stoją podoficerowie.

Ze źródeł rządowych donoszą, że bunt został stłumiony i że niema żadnego niebezpieczeństwa politycznego.

98 osób umarło na śpiączkę

Z St. Louis donoszą, że epidemia śpiączki spowodowała dotychczas 98 wypadków śmiertelnych. 650 osób jest w chwili obecnej chorych na śpiączkę. Stan wielu z nich jest groźny. Epidemia rozszerza się. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o zasilaniu śpiączki na śpiączkę, które kończą się częściej stokrotnie śmiercią.

Katastrofa niemieckiego samolotu

W pobliżu miasta Neustrelitz spadł berliński samolot sportowy. Pilot von Rochow zabił się na miejscu.

Pogłoski o otruciu króla Faisala

Zaniepokojenie Anglii

London, 9 września. (PAT.). Pogłoski, dotyczące nagłej śmierci króla Faisala, według których śmierć jego nie nastąpiła jakoby w sposób naturalny, lecz wskutek otrucia, wzmogły się w związku z wiadomością, że dziwnym zbiegiem okoliczności wczoraj nad ranem, w trzy godziny po nim, zmarł również niespodziewanie zarządzający hotelem, w którym zamieszkiwał w Bernie król Faisal.

Ciało króla Faisala przewiezione zostanie do Brindisi, skąd krążownik angielski odwiezie je do Adenu, a stamtąd angielski samolot wojskowy zabie-

rze zwłoki do Bagdadu.

Cała prasa angielska poświęca dziś naczelną artykule Faisalowi, którego śmierć wywołała bardzo silne wrażenie. Ze wszystkich artykułów przebiega obawa o dalsze losy wpływów brytyjskich w Iraku.

Z Bagdadu donoszą, że koronacja następcy tronu odbyła się wśród wielkiej uroczystości. Nowy król przybrał imię Ghazi'ego I-go.

Zwłoki zmarłego króla Faisala mają być przywiezione do kraju.

Zaginienie balonu

„Kościeszko”

Nowy Jork, 9 września. (PAT.). W łach oficjalnych panuje poważne zaniepokojenie losom dwóch zaginionych balonów.

Zakończenie akcji petycyjnej w Austrii

W tych dniach zakończyła się w Austrii akcja petycyjna socjalistów na rzecz zwolnienia parlamentu. Akcja przyniosła 1.216.327 głosów.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w akcji tej głosowanie było jawne, że każdy głosujący musiał podpisać się z imienia i z nazwiska, że tysiące osób, zależnych w swej egzystencji od rządu i władz, nie mogło podpisać petycji, to wynik należy uważać za niezwykle pomyślny. Okazuje się, że mimo wszelkie prześladowania i represje socjalizm austriacki jest najsilniejszym stronnictwem i cieszy się zaufaniem większości obywateli.

Petycja w tych dniach zostanie wręczona prezydentowi.

A imienny charakter obligacji po zwycięstwie socjalistów, że na jedno wychodzi, czy kto podpisze pożyczkę dobrowolnie, czy nie...

lonów: polskiego i amerykańskiego, biorących udział w zawodach o puchar Gordona Benneta. Ambasada polska i departament stanu łącznie wystąpiły do rządu kanadyjskiego, który zarządził poszukiwania, w imieniu Polski i USA, z podziękowaniem i prośbą o dalsze ich kontynuowanie.

Jedyną nadzieją jest, że lotnicy wyładowali na odludnym Labradorze lub w północnej Kanadzie. Żywności zaginionym posiadali na cztery dni. W powietrzu mogli się oni utrzymać najwyżej do środy włącznie. Lotnicy amerykańscy posiadali broń palną — polscy nie.

Pogłoski o zamierzonym jakoby przelecie Atlantyku są — oczywiście — najzupełniej zmyślane.

Nowy Jork, 9 września. (PAT.). Według doniesień z Quebecu balon o barwach zielono-czerwono-niebieskich widziany był tam w czasie przelotu i rozpoznany jako balon polski, biorący udział w zawodach o puchar Gordona Benneta.

Donoszą z Ottawy, iż jeden z dwóch zaginionych balonów odnaleziony został z załogą dwóch ludzi w pobliżu rzeki Pierre, na północ od Quebecu. Dalsze poszukiwania trwają.

Niemożliwa ustawa

Słusznie powiada przysłowie, że „co nagle, to po diable“. Tak też jest i z obecną, znolizowaną przez „sanację“, ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, którą opracowano na kolanie, przez co jest tak chaotyczna, że kierownicy Obw. Fund. Bezrobocia, Główny Zarząd F. B., a nawet Ministerjum Op. Społ. interpretują ją tak, jak im jest wygodniej.

Już w roku ubiegłym był z tego tytułu wystąpienia bezrobotnych, zredukowanych przez goleszowską fabrykę cementu; doszło do rozlewu krwi i niepotrzebnego wzburzenia.

Obecnie pragnę na przykładach wykazać te luki i dowolne interpretacje wymienionej ustawy.

Firma „Pogorzelski“ w Krakowie zredukowała około 20 robotników, którzy z powodu braku zamówień pracowali po 4, 5, 6, a w niektórych wypadkach po 10 godzin (!) dziennie. Przepracowali jednak z górą po 156 dni, nie licząc niedziel. Po zarejestrowaniu się w Funduszu Bezrobocia, odmówiono im prawa do zasiłku. Komisja Odw. F. B., do której wniesli odwołanie, większością głosów zaakceptowała stanowisko Zarządu, powołując się na ustawę o czasie pracy, t. j., że tydzień roboczy winien wynosić 46 godzin. A zatem nie wzięto pod uwagę ilości przepracowanych dni, lecz godzin, tak, jak to było w Goleśzowie.

Inny wypadek wydarzył się także w Krakowie, a mianowicie zredukowany szofer, który pracował bez przerwy 24 godz. na dobę, a następnie 24 godziny miał wolne. Jemu także odmówiono zasiłku, motywując tem, że nie można liczyć ilości przepracowanych godzin, lecz dni, a ponieważ w 8-iu miesiącach pracy pracował tylko co drugi dzień, czyli połowę, więc nie ma 156 dni, a tem samem szofer nie nabył prawa do zasiłku. Tutaj o ustawie nie wspomniano.

Jak z powyższego wynika, jedno orzeczenie *kłóci się z drugim*, bo albo oblicza się ilość przepracowanych godzin, albo oblicza się ilość przepracowanych dni bez względu na ilość przepracowanych godzin. Dość do tego muszę, że byli i są wypadki, że cały szereg robotników pra-

Metody

Jak donosi prasa łódzka, jednym pościąganiem pióra p. Komisarz rządowy w Magistracie Łodzi pozbawił pracy i zarobku ok. 60 nauczycieli, zajętych dotychczas w miejskim szkolnictwie wieczorowym. Ze względu na to, że zwolnieniu z tych stanowisk zajmowali się przeważnie już od lat kilkunastu i zjednali sobie w wielu wypadkach uznanie wizytatorów i inspektorów szkolnych, masowe redukcje nauczycielstwa wywołały w pierwszej chwili, nie tylko wśród zainteresowanych, uczucie prawdziwego zdumienia, tem głębszego, że o skasowaniu miejskich szkół zawodowych i do kształcących mowy nie było i być nie mogło.

Ale zagadka wyjaśniła się bardzo szybko. Oto na miejsce 60 pozbawionych pracy i zarobku nauczycieli zaangażowana... 60 innych; cała zaś różnica polega na tem, że ci zwolnieni należeli w łwiej części do zrzeszenia nauczycieli - socjalistów, podczas gdy nowo - zaangażowani „szczęśliwie” przynależnością do partii rządowej i dla niej ostentacyjnie i nie od dziś pracują... Pan komisarz przyszedł i wreszcie radośna godzina nagrody wybiła... Przepędzono „antypaństwówców“ (!) Dano możność dodatkowego zarobku „swoim“. Zgodnie zresztą z ogólnymi zasadami polityki „elitarniej“, której cele, jak wiadomo, polegają przede wszystkim na wygrzaniu z posad elementów „nieprawomyślnych“ i rozdawowywaniu tychże posad wyznawcom „ideologii“.

„Zabawnym w tej smutnej sprawie szczegółem jest znany powszechnie na bruku łódzkim fakt, że wydający obecnie nauczycielom patenty „prawomyślności“ p. komisarz Wojewódzki jest „piłsudczykiem“ bardzo świeżego stempla i należy do jednej z brygad... późniejszych. W r. 1926 p. Wojewódzki nie miał swego... braku entuzjazmu dla twórcy przewrotu majowego, a w redagowaniu podówczas przez się pismku p. n. „Praca“ dawał niedwuznacznie wyraz swemu krytycyzmowi wobec „sanacji moralnej“ nastawieniu... „

Perspektywy „bajecznej“ kariery mogą, oczywiście, przytępić nieco pamięć, nie powinny wszakże zabijać do cna poczucia taktu i przyzwoitości. Inaczej — powierzona z wysoka misja: „przygotowanie“ wyborów może wypaść w swych skutkach wprost fatalnie.

A.

kuje w niedzielę, której się im *nie zalicza*, jakoteż w niektórych przedsiębiorstwach pracują robotnicy według zamówień danego przedsiębiorstwa, t. j. w ten sposób, że o ile niema zamówień pracują po 5, 6 czy 7 godzin dziennie, natomiast, gdy firma otrzymuje zamówienia, pracują po 10 *nawet po 12 (!) godzin dziennie*.

Przy obliczeniu jednak godzin przez Fundusz Bezrobocia robotnicy ci są pokrzywdzeni, bo o ile w danym tygodniu przepracowali 46 godzin, to godzin nadliczbowych im nie doliczają, mimo, że w poprzednim tygodniu nie pracowali 46 godzin.

W tych sprawach domagamy się wyraźnego wyjaśnienia i przyznania tym wszystkim prawa do zasiłku.

Że ustawa ta jest na kolanie opracowana, to dowodem tego, że nie przewidziano w niej, iż cały szereg pracowników fizycznych musi pracować w niedzielę, jak kapielowi, szoferzy, w szpitalach, kucharze, kelnerzy i cały szereg innych, którym przy obliczeniu w razie redukcji, niedziel nie zaliczają, z zarobku niedzielnego zaś potrąca się im opłatę na fundusz bezrobocia.

Również nie mogę zrozumieć, dlaczego ustawa nakłada obowiązek płacenia składek na robotników, zatrudnionych w zakładach sezonowych, jak w kuźniach i wielu innych, które to zakłady nie pracują 6 miesięcy w roku, a zatem z góry wiadomo, że robotnicy ci, mimo przepracowania całego sezonu, prawa do zasiłku nie będą mieli.

Każdy może śmiało powiedzieć, że ustawa ta jest tak opracowana, by tylko brać, ile się da, a wydawać jak najmniej. Czy to jest w porządku, że ściga się robotników na Fundusz Bezr. z jego zarobku, wiedząc z góry, że nigdy do zasiłku nie będzie miał prawa? Z tego wynika, że kosztem jednego nędzarza chce rząd ratować drugiego.

Jest jeszcze cały szereg robotników, którym odmówiono prawa do zasiłku, którzy łudzą się tem, że jeżeli odwołają się do Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia, to ta zasiłek im przyzna. Komisja Odwoławcza w dzisiejszych czasach jest tylko fikcją nikomu niepotrzebną i szkoda tylko na nią wydawać pieniądze. Były coprawda wypadki, że Komisja przyznała komuś zasiłek, lecz Zarząd Obwod. Fund. Bezr. go nie wypłacił i odwołał się do Zarządu Głównego F. B. lub Ministerjum, a ci obalili to orzeczenie, a później jak na drwinę przesłali akta z powrotem do Komisji Odwoławczej, celem potwierdzenia stanowiska władz wyższych.

Muszę zaznaczyć, że w wielu wypadkach robotnicy i robotnice sami są winni, że tracą prawo do zasiłku, gdyż nie rejestrują się zaraz po utracie pracy, lecz czekają niewiedomo na co, lub łudzą się, że może za tydzień, 2 lub nawet 3 pracę tę z powrotem otrzymają, zapominając o tem, że przez to utracili prawo do zasiłku, gdyż w myśl ustawy bezrobotnemu liczy się 156 dni, z wyjątkiem niedziel, nie od dnia, w którym został zredukowany, lecz od dnia, kiedy się zarejestrował. Jeżeli np. ktoś zredukowany został 10 sierpnia b. r., a zarejestrował się dopiero 10 września,

to F. B. oblicza od 10 września b. r. do 10 września 1932 r., czyli rok wstecz, i o ile ma 156 dni, wówczas zasiłek otrzymuje. Była cała masa wypadków, że robotnikowi lub robotnicy brakowało 1 lub 2 dni do uzyskania prawa do zasiłku — i tylko z własnej winy zasiłku nie otrzymał. Płacz ani przekleństwa tutaj nie pomogą, gdyż ustawę uchwalili ci, których płacz ani nędra nie wzrusza.

Włamał.

Pół miliarda franków

otrzyma Belgia tytułem odszkodowań

PARYŻ, 9.9 (ATE). Rząd francuski zezwolił na wypłatę rządowi belgijskiemu sumy pół miliarda franków, na skutek porozumienia zawartego pomiędzy b. premierami Tardieu i Jasparem na konferencji haskiej w sprawie odszkodowań.

Na mocy tego porozumienia Francja

W pierwszych dniach lipca r. b. bawili w Warszawie pp. prezydent hitlerowskiego Senatu w Gdańsku Rauschning i jego zastępca Greiser.

Dwaj ci hitlerowcy byli ostentacyjnie przyjmowani przez władze polskie. Przed hotelem Europejskim wystawiono posterunek wojskowy, a p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. Rauschninga i Greisera na uroczyste audjencji.

Tymczasem tego ostatniego — t. j. Greisera, łobuza, opryska i kanaję,

zobowiązała się odstąpić Belgii część sum, pochodzących z odszkodowań niemieckich i upłynionych dzięki zawarciu pożyczki Younga. Odpowiedni projekt ustawy zostanie wniesiony do parlamentu. Uchwalenie go nie ulega wątpliwości.

Opozycja w Grecji

opuszcza parlament

Anteny, 9 września. (PAT.). Wobec nieudzielenia przez rząd odpowiedzi na interpelację stronnictw opozycyjnych, złożonej na onegdajszym posiedzeniu parlamentu w sprawie zamachu na szefa liberałów Venizelosa, wszystkie stron

nictwa opozycyjne postanowiły na znak protestu wycofać się z prac parlamentarnych.

Następne posiedzenie parlamentu odbyło się tylko w obecności stronnictwa rządowego.

W Hitlerji

ŻYDZI NIE MAJĄ PRAWA DO NAUKI

Pruski minister kultury wydał zakaz dopuszczania eksternów żydów do egzaminów maturalnych.

Równocześnie unieważniono rozporządzenie, na mocy którego eksterni mogą wybierać język nowohebrajski jako drugi obcy język do egzaminów maturalnych.

Protekcjonizm w „odrodzonych Niemczech“

Hitlerowcy, gdy dążyli do władzy, zapowiadali walkę z korupcją i protekcjonizmem. Obecnie po dorwaniu się do władzy, hitlerowcy pokazują, jak to walczą z korupcją i protekcjonizmem.

Przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach, ułokował obecnie swoją najbliższą rodzinę, która nie mogła otrzymać stanowisk przy starym systemie, na dobrze płatnych posadach.

Brata swego umieścił w radio niemieckiem na stanowisku dyrektora, po wysłaniu poprzednich dyrektorów do obozu koncentracyjnego, a siostrę swoją ułokował w berlińskiej operze państwowej, dla której wyrzucono znakomitą śpiewaczkę Lotte Schöne. Ojca zaś Schirach umieścił na stanowisku kierownika teatru w Wiesbaden.

W ten sposób cała rodzinka Schiracha dobrze się ułokowała.

Inna rzecz, jaką korzyść z tego ułoko-

wania się wyniosło państwo, społeczeństwo i sztuka. Gdy Rousalinda von Schirach po raz pierwszy wystąpiła w operze berlińskiej, publiczność powitała ją nie chłodno, ale zupełnie mroźnie. Ani jeden oklask się nie odezwał.

Dyrektor opery chciał się pozbyć tego nabytku i skromnie zauważył:

— Pani ta nie rozporządza dostatecznym głosem.

Na to mu odpowiedziano:

— Ale hitlerowcy rozporządzają 18 milionami głosów. Wobec czego jeden głos nie stanowi.

Wobec takiego postawienia kwestji, panna Rosalinda von Schirach została zaangażowana.

należało nietylko nie wpuszczać na Zamek, lecz spuścić ze wszystkich schodów, gdyby miał odwagę sam tam się zjawić.

Ten to bowiem Greiser siedział jako złośliwy dłużnik w więzieniu za to, że nabrał szeregu firm w Gdańsku na mniej lub więcej grubsze sumy. Wypuszczono go dopiero po złożeniu ostentacyjnej przysięgi, iż nie posiada. Taka przysięga w prawodawstwie niemieckiem nazywa się „Offenbarungseid“.

Ten to Greiser, którego z takimi honorami przyjmowano w Warszawie, pisał dnia 15 lipca 1932 r. w swoim organie „Vorposten“:

„Die Polen scheinen als Kulturvolk vierter Klasse reichlich an Gestank gewöhnt zu sein“. („Polacy jako naród pod względem kulturalnym czwartej klasy są przyzwyczajeni do smrodu“).

Tego łobuza i opryska hitlerowskiego przyjmowano w Warszawie ze wszystkimi honorami, należnymi przedstawicielowi zaprzyjaźnionego mocarstwa!

Kłopot komunistów francuskich

„Prawo Ludu“, wychodzące w Paryżu pisze:

Posel Herriot, mer Lyonu i były prezes ministrów we Francji odbywa obecnie informacyjną podróż po Rosji sowieckiej.

Władze sowieckie i ludność rosyjska przyjmują Herriota z wielkim entuzjazmem, jakiego nie doznała żadna delegacja prawowitnych komunistów z różnych krajów. Pisma sowieckie nie szczędzą mu pochwał i wyrazów serdeczności.

O tych wszelkich uroczystych przyjęciach Herriota przez Sowjety, prasa komunistyczna we Francji nie wspomina ani słowem,

bo Sowjety spłatały im wielkiego figla. Komuniści we Francji na zebraniach i w prasie przedstawiali Herriota za naigorszego wroga klasy pracującej, przedstawiciela kapitału, dążącego do wojny z Sowietami it. p., jednym słowem za człowieka, którego należałoby natychmiastowo postawić pod murem i rozstrzelić.

A tu naraz tego strasznego zdrajcę komunistów w Rosji przyjmują z wielkimi uroczystościami i ludność rosyjska nie posiada się z radości, że gość u siebie Herriota. Jakby więc wyglądali komuniści francuscy, gdyby o tem wszystkim napisali? Czytelnicy nie by z tego nie zrozumieli i spostrzegliby się, że wielkie tuzy komunistyczne we Francji drwią ze swych czytelników.

Rumunia nie płaci długów

Bukareszt, 9 września. (PAT.). Z okazji kongresu młodzieży stronnictwa narodowo - chłopskiego, minister finansów, Hadgeanu, oświadczył m. in., iż wstrzymanie spłaty długów zagranicznych utrzymywane będzie do tej pory, dopóki Rumunia nie znajdzie rynków zbytu dla swoich produktów.

Niezadowolone Niemiec

z porozumienia Anglii z Francją

BERLIN, 9.9. PAT. Rozmowy londyńskie niepokoją w wysokim stopniu opinię i prasę tutejszą. Niezrozumiałym jej się wydaje nagły zwrot Anglii w stosunku do zagadnienia rozbrojenia oraz kontroli zbrojeń. Korespondenci londyńscy pism niemieckich starają się wytłumaczyć ten zwrot z jednej strony umiejętnie przeprowadzoną propagandą żydowską i socjalistyczną, z drugiej strony

przypisują go polityce Francji, dążącej do wciągnięcia dziś, jak w 1914 r. Anglii do obrony zagrożonej Europy.

Wrogi Niemcom nastroje przypisywane są również propagandzie austriackiej Dollfusa i Starhemberga.

Zmiana stanowiska Anglii wywołuje pod jej adresem zgryźliwe uwagi prasy niemieckiej.

Młodzież sowiecka

walczy z nadużyciami

Moskwa, 9 września. (PAT.). Kierownictwo związku młodzieży komunistycznej wydało okólnik, w którym, konstatując niebawem rozkradanie zboża w składach państwowych i podczas transportu — poleca organizacjom młodzieży, by zorganizowały ochronę zboża.

Wszystkie elewatory, składy i stacje kolejowe mają być obsadzone przez specjalne posterunki „komsomolskie“, całkowicie odpowiedzialne za całość urodzaju i uchronienie zboża przed gniem. Mają one ponadto pilnować, by transporty zboża nie ułykały po drodze, a także mają współdziałać z władzami administracyjnymi i sądownymi w dziele

wykrywania nadużyć oraz powodowania jaknajszerszego ich ukarania.

Herriot zaprasza dygnitarzy sowieckich do Francji

Ryga, 9 września. (ATE.). Z Moskwy donoszą, że Herr ot w czasie swych rozmów z członkami rządu sowieckiego dał im do zrozumienia, że podróż do Francji prezesa Rady komisarzy ludowych, Molotowa, oraz komisarzy wojny Woroszyłowa, byłaby mile widziana w Paryżu.

Zatarg na kopalniach jaworznickich zlikwidowany Robotnicy uzyskali dodatek wyrównawczy

W związku z obniżką zarobków robotniczych w przemyśle węglowym na Jaworznickich kopalniach w myśl orzeczenia arbitra Ministra Opieki Społecznej, powstał zatarg na tle interpretowania orzeczenia arbitrażowego. Dyrekcja kopalń Jaworznickich zastosowała obniżkę zarobków już za miesiąc lipiec, a od 1 sierpnia b. r. obniżyła zarobki o 12 proc. od płac, objętych grupą „C“. W związku z tem Zw. Górników wniósł odpowiedni protest. Na skutek tego protestu odbyła się ponowna konferencja w dniu 7 b. m. Po długich i uciążliwych obradach doszło wreszcie do porozumienia, mocą którego przyznano dodatek wyrównawczy, dochodzący do wysokości 17 proc. dla robotników najmniej zarabiających.

PRZYCHODNIA SPECJALNA
DR. **D. GISERA**
MED. B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne),
akróne, pęcherza, nie-
moc piciowa, analizy krwi, moczu. Zapobie-
ganie. Diatermia. Sallux. Lampa kwarcowa.
Od 9—2 i od 4—9 wiecz. **Porada 4 zł.**

Fundusz Obrony Morskiej

Na czele staje gen. Sosnkowski

Po likwidacji Komitetu Floty Narodowej gromadzenie śródków na rzecz floty wojennej przekazane zostało specjalnym zarządzeniem rządu — L. dze Morskiej i Kolonialnej. W łonie tej ostatniej instytucji powstał na mocy zatwierdzonego przez rząd specjalnego statutu „Fundusz Obrony Morskiej“.

Statut przewiduje, że prezesem Funduszu Obrony Morskiej zostaje mianowany kandydat, zgłoszony przez Min. Spraw Wojskowych. Do Prezydium Rady Ministrów — wpłynął wniosek ministra spraw wojskowych o mianowanie prezesem Funduszu Obrony Morskiej inspektora armji, gen. dywizji, Kazimie rza Sosnkowskiego. Nominacja ta ma być podpisana w najbliższych dniach. (PRESS).



Rzeczpospolita Polska

Ministerstwo Skarbu

OBWIESZCZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28 września do dnia 7-go października otwarta będzie subskrypcja na 6% pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 507) w nominalnej wysokości 120.000.000 złotych w złocie.

1) 6% pożyczka wewnętrzna wypuszczona będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500, i 1.000 złotych.

2) Odsetki 6% pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrotem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934 r.

3) Wypłata kapitału oraz odsetek od 6% pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w złocie.

4) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.

5) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacji zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

6) Obligacje i kupony 6% pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

7) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pułpilarnych.

8) 6% pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.

9) 6% pożyczka wewnętrzna zabezpieczona jest całym majątkiem państwa.

Cena emisyjna obligacji 6% pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości $\frac{1}{2}\%$ miesięcznie.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucji, wszystkie komunalne kasy oszczędności i wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydawane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934. r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(—) STEFAN STARZYŃSKI

Komisarz Generalny
Pożyczki Narodowej.

H. N. Brailsford Eksperyment Roosevelta a klasa robotnicza

Próba Ameryki ratowania gospodarstwa kapitalistycznego przez radykalne reformy zbliża się do punktu decydującego. Chociaż prez. Roosevelt korzysta z pełnomocnictw dyktatora gospodarczego, to jednak osiągnięte przezeń zdobycze nie odpowiadają jego oczekiwaniom. W ciągu lipca ok. 400 tys. bezrobotnych odzyskało pracę w przemyśle, razem zaś od objęcia rządów przez Roosevelta w marcu r. b. zatrudnionych zostało 1.1 miliona bezrobotnych. Brzmi to zachęcająco; ale trzeba pamiętać, że armia bezrobotnych liczyła 14 milionów ludzi. Bez wątpienia należało przyspieszyć tempo tej gigantycznej walki o uzdrowienie gospodarki. Zadanie to podjął w ostatnich czasach generał Swanson, dyktator przemysłowy prezydenta. Spotkał się przytem z oporem czterech największych przemysłów, które przeciwstawiły mu cały niszczycielski talent swych kierowników gospodarczych, którzy jeszcze nigdy dotąd nie ugięli się ani przed państwem ani przed opinią publiczną: panowie od nafty, stali, węgla i automobilów.

Wielkie trusty naftowe, zwłaszcza spółki Rockefellera, sprzeciwiły się kontroli cen, którą mniejsze spółki chętnie przyjęły. Po czterech tygodniach bezpłodnych rokowań zaprosił Johnson je do siebie, wręczył im „kodeks”, który sam ułożył, oświadczył im, że prezydent podpisze ten kodeks nazajutrz o godz. 12-ej w południe, jeżeli kapelusze i posiedzi. Kodeks daje prezydentowi pełnomocnictwo do ustanawiania cen, ustanawia maksymalny 40-godź. tydzień pracy i podwyższa wydatnie płace.

Trudności w innych gałęziach przemysłu dotyczyły po części czasu pracy, ale głównie sprawy umów zbiorowych.

W przemyśle stalowym panował dotąd z reguły 10-godź. czas pracy; otóż i tu ma obowiązywać 40-godź. tydzień pracy po upływie 3 miesięcy, jako okresie przystosowania się. Roosevelt rozpoczął od 35-godź. tygodnia pracy, ale to było chyba tylko taktyczne posunięcie, w rzeczywistości 40 godzin stanowią normę dla wszystkich wielkich gałęzi przemysłu.

Władcy stali i węgla, osłonięci z tyłu przez króla automobilowego Forda, walczyli uporczywie o „otwarte warsztaty”: w ciągu pokolenia opierali się z nieugiętą kłębnością, wszelkiemu uznaniu wolnego związku zawodowego. Największą ilość strajków, które przedsiębiorcy usiłowali złamać przy pomocy karabinów zwykłych i maszynowych utrzymywanej przez siebie „policji pomocniczej”, ma swe źródło w tym sporze i rozgrywała się z niepojętą wprost dla europejczyka dzikością. Typowa walka tego rodzaju szalała jeszcze w miesiącu ubiegłym na terenach węglowych Pensylwanii. Od czasu wojny zwykła metoda tych przedsiębiorców polegała na tworzeniu „żółtych” związków, do których należeli wyłącznie robotnicy ich własnych przedsiębiorstw; z temi rzekomymi związkami zawodowymi gotowi są „rokoować”. Zazwyczaj związki te oparte są na przymusie, podczas gdy członkowie prawdziwego związku zawodowego są wyłączeni; często korzystają z dobrodziejstw, wyglądających kusząco na papierze. Ale w czasie kryzysu starsi robotnicy doświadczają,

że właśnie ich, którym zdawało się, że długoletnią i układną służbą zdobyli prawo do emerytury, bez skrępowań rzucono na bruk. Przemysł stalowy w zaprojektowanym przez siebie kodeksie tym „żółtym” związkom przyznał pierwszeństwo; prezydent musiał dopiero zaprosić do siebie kierowników przemysłu, by klauzulę tę cofnięto. To jest jednak tylko negatywny sukces, o ile w ogóle o sukcesie może być mowa. Samowładcy stali i węgla nie są dzisiaj bardziej skłonni do uznania prawdziwego związku zawodowego, aniżeli na początku rokowań i Henryk Ford, który godzi się na podwyższenie płacy i na skrócenie czasu pracy, jest na tym punkcie również nieustępliwy.

Ale na tym punkcie amerykański wysiłek dzwignięcia gospodarstwa staje się wyjątkowo interesujący. Przez kraj cały idzie propaganda na rzecz podwyższenia płac; częściowo drogą bezpośredniego nakazu prezydenta, wyposażonego w nieograniczone pełnomocnictwa, częściowo zaś przez mobilizację opinii publicznej. Wszelkimi możliwymi środkami reklamy, istnym wichrem mów radiowych, czarnymi i białymi listami, otwartem, urzędowym organizowaniem bojkotu przez spożywców — zmusza się przedsiębiorców do podwyższenia płac i obniżenia czasu pracy, dopóki powolna maszynieria przemysłowa nie zacznie działać. Ameryka usiłowała sobie, że robotnik jest odbiorcą. Jako taki jest cenny, jest częścią siły popytu, zwaną popytem, poruszającą koła produkcji. Dawniej statystycy obliczali, ile potrzeba kilowatów energii elektrycznej, by wyzyskać pełną wydajność tych kół, dziś obliczają, ile potrzeba w tymże celu milionów dolarów siły nabywczej; maszyną wymaga płac, jak piec hutniczy węgla. Nie jest to zagadnienie prawa robotnika do życia, do kultury; lecz jest sprawą rozwoju produkcji. Zrozumiano teraz, że masowa produkcja wymaga masowej konsumpcji.

Wzmocnienie siły klasy robotniczej, organizowanie jej, zbrojenie jej do przyszłych walk — te sprawy nie wchodziły w rachubę planu technicznego odbudowy kapitalistycznej. Temniemnieli cały ten ruch winien wpłynąć korzystnie na rozwój związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych. Ruch zawodowy w tym kraju już przed kryzysem szybko upadał; kierownictwo tego ruchu spoczywa w ręku ludzi tak zacofanych, że socjalista europejski uszom swym nie wierzy, gdy słyszy ich mowy. Obecnie ruch ten ma sposobność rozwoju i utwierdzenia się. W czasie gdy płace i ceny rosną a bezrobocie spada, ruch zawodowy może z większym powodzeniem wysunąć żądania umów zbiorowych, aniżeli wtedy, kiedy w Białym Domu panował Hoover i rozpacz. Rząd jest przynajmniej uczulowo po stronie robotników, aczkolwiek niewiadomo jeszcze, jak dalece odważy się odstąpić od ścisłej „neutralności”. W każdym razie strajk w jednej z gałęzi wielkiego przemysłu opóźniłby odbudowę, a opinia publiczna, która dała Rooseveltovi władzę, nie lubi magnatów naftowych, stalowych i węglowych.

Ale jaka to opinia publiczna? Czyje głosy uczyniły Roosevelta dyktatorem? Były to głównie warstwy średnie miast i wsi, pracownicy, drobni kupcy, właścianie, — gdyż typowy farmer amerykański, chociaż pracuje na stosunkowo dużym gruncie i używa wielu maszyn, pracuje własnymi rękoma. Spostrzegamy ze zdumieniem, że to są właśnie te same warstwy społeczne, dzięki którym Hitler zdobył władzę. Zachodzą tu istotne podobieństwa. Średni stan w Ameryce ugina się tak samo jak w Niemczech pod ciężarem długów, okłaskuje nowoczesne poglądy o „niewoli czynszowej” i nienawidzi bankierów, trusty i wielkich kapitalistów tak samo, jak oszukane ofiary hitlerowców. Ale w Ameryce niema przepaści między temi warstwami a lepiej płatnymi robotnikami; linia podziału przechodzi między warstwami średnimi i robotnikami wykwalifikowanymi z jednej a nowymi emigrantami (robotnicy niewykwalifikowani) i murzynami z drugiej strony. Robotnicy amerykańscy z nielicznymi wyjątkami — nie mają ponadto zrozumienia dla polityki, i oni równie jak drobni farmerzy, drobni kupcy i pracownicy, głosowali na Roosevelta. Podobnie-

stwo zewnętrzne amerykańskiego eksperymentu gospodarczego z fałszywem — wiara w wodza, usunięcie normalnej drogi parlamentarnej, silna urzędowa propaganda celem wywołania opinii — myli. W Ameryce niema gwałtu, wojska, wrogości przeciw robotnikom.

Niewiadomo jeszcze, czy eksperyment się uda, czy nie. Wydaje się, że Roosevelt waha się przed ciosem decydującym — inflacją. Nikt nie może powiedzieć, z jaką dokładnością byłby on w stanie kontrolować podobnie niebezpieczną operację. Jeżeli powódzenie mu dopisze, robotnik i „zapożyczony człowiek” w Ameryce może zyskać krótki okres względnego dobrobytu. Ale już dzisiaj mniejsze są widoki, niż jeszcze przed miesiącem, na to, by Roosevelt w ogniu walki zdobył się na skuteczne uderzenie w podstawy kapitalizmu. To co on robi jest próbą kontrolowania kapitalizmu, narzucenia odrobiny ładu przy anarchii — ale korzeni bezładu kapitalistycznego nie waży się on dotknąć. I koła będą się nadal kręciły, by tworzyć zysk, zysk, zysk...

„Wyższa platforma” p. Rauschninga

W organie hitlerowców gdańskich „Vorposten” ukazał się artykuł prezydenta senatu gdańskiego p. Rauschninga p. t.: „Polityka a dyscyplina”. Artykuł ten zasługuje na uwagę z dwóch względów.

W pierwszej części szef rządu gdańskiego zwraca się do swoich towarzyszy partyjnych i nawołuje ich do bezwzględniego posłuchu. Bez dyscypliny wszystko, co hitlerowcy zdobyli pójdzie na marne — pisze p. Rauschning i tłumaczy się dalej, że polityka rządu gdańskiego nie opiera się na jakimś widzimisię, lecz jest jedną możliwą polityką hitlerowską, którą każdy, hitlerowiec przyjąć i uznać musi. Polityka ta

W odpowiedzi

Zamykajcie nam usta i gacieście nerc ogień nie zgasz ich pożaru wszystkie światła a usta krzyczeć będą wszelkim zbrodniom wrogiem, aż się na szali dziejów wasze zło przeważi —

Zepchnijmy na dół szalę, na asfalt ulicy i zdepczmy ją w marszu, w milionów pochodzie, — krzycząc wam potępienie i wstyd, obłudnicy, służący dnia, co krwawo nad ziemią zachodzi —
I jedno nam, czy Berlin, Indje, czy Marokko — pójdziemy, jak górnicy, z milionem oskardów pod zbrodnię się podkopać z minami, gęboko, — niech trysnie w proch rozbita, w gruz, w pyłów miljarde —

Niema dla nas świętości i niema powagi zewnętrznych zrych zadrzem — wdeptać wyrok twardej w przegniłe serce zbrodni starczy nam odwagi, — a mimo was idziemy w milczeniu — pogardy — — Czesław Ciepliński.

REFORMACKIE pigułki z marką **ZAKONNIK**

znane od 1602 roku.

Reguluja żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wzdęcia, nadmiernej otyłości, astmy, żółtych, udarów krwi do głowy, niemierną hemoroidy, czyszcza krew i przy skłonnościach do obrzuka przy łagodnym środkami przeczyszczającym. Użyte 1 do 2 pigułek na noc.

Cena za pud. 21. 1.35 wyrobu

Aptekarza TUZYŃSKIEGO
Warszawa, Smolna 22

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

Szubienica

Przed sądem doraźnym w Gdyni 8 b. m. stanął 24-letni Józef Benedykt Manuth, monter w porcie wojennym w Oksywiu, oskarżony o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Manutha na karę śmierci przez powieszenie. Ponieważ P. Prezydent Rzeczy nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano wczoraj o godz. 10 m. 15 rano.

Przegląd prasy

PAKT PRZYJAŹNI

Wychodzący w Warszawie dziennik rosyjski „Mołwa”, poświęca artykuł zawartemu przed kilkoma dniami pakto- wi sowiecko - włoskiemu.

Na wstępie podkreśla „Mołwa” fakt, że podpisanie paktu nastąpiło w tym samym czasie, kiedy po Sowietach podróżuje Herriot. W dyplomacji niema „przypadkowych zbiegów okoliczności”. Wszystko jest przewidziane, obliczone i ma swój jawny lub ukryty cel.

Następnie czytamy w „Mołwie”, że pakt

„nazywa się „paktem przyjaźni”. Jeżeli się nie mylimy, to Moskwa tylko z Turcją taki pakt zawarła. W ten sposób mamy obecnie trzech „przyjaciół”: Moskwę, Turcję i Włochy, t. j. te kraje, które bezpośrednio są zainteresowane we wschodniej części morza Śródziemnego i na morzu Czarnym”.

Następnie zwraca „Mołwa” uwagę, że w sowiecko - włoskim pakcie brak artykułów, określających pojęcie „następstwa”. W przewidywaniu wznowienia konferencji rozbrojeniowej — pisze dziennik emigracji rosyjskiej — Włochy, widocznie, nie chciały brać na siebie żadnych zobowiązań, chociażby deklaracyjnego charakteru.

I Moskwa zgodziła się na to — dodajmy od siebie.

„Mołwa” tę przyjaźń komunistyczno-faszystowską tłumaczy tem, że Włochy są upatrzone na medjatora, który ma wznowić dobre stosunki pomiędzy Moskwą a Hitlerem, oraz przewiduje, że na najbliższej konferencji rozbrojeniowej Francja może się znaleźć w odosobnieniu. Włochy z Anglią zażądają równoprawnienia Niemiec w zbrojeniach, a Sowiety żądanie to poprą za cenę wznowienia dobrych stosunków z Niemcami.

Prasa sowiecka — według korespondenta „Gazety Polskiej” z Moskwy — inaczej oświetla pakt przyjaźni sowiecko - włoski.

Według „Prawdy” moskiewskiej „pakt włosko - sowiecki ma takim samym charakter jak pakt sowiecko - francuski, który zainicjował nową erę w stosunkach pomiędzy ZSRR a Francją”, wreszcie „Ekonomizyckaja Żyżn” stawia na jednej płaszczyźnie pakt włoski, wzięty Herriota i... nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Urugwajem, przy- orem, podobnie, jak reszta prasy wita pakt z Włochami przedewszystkiem pod kątem widzenia korzystnej wymiany handlowej rosyjskich surowców na maszyn Fiat i chemikalia Montecatini”.

SAMOBICZOWANIE.

We „Frontie Robotniczym” znajdujemy bardzo ciekawy artykuł, zastanawiający się, dlaczego klasa robotnicza w Polsce, pomimo swej liczebności, jest tak słaba.

Pisze tedy „Front Robotniczy”: „Nie jeden z robotników, pragnący zwycięstwa klasy robotniczej i jej idealów — zadaje sobie pytanie: — „Dlaczego robotnicy, będący w Polsce pokazną, bo licząc kilka milionów głów gromadą — są tak słabi, dlaczego robotnicy posiadają tylko liczebnie nieznaczne i w odporności słabe związki zawodowe?”

Autor dochodzi do wniosku, że: Składa się na to wiele przyczyn. „największymi szkodnikami, największymi rozbiornikami, skupiającymi się do walki o swoje ideały i dla obrony swoich interesów — klasy robotniczej, zawsze było i jest, warcholstwo”.

Z tą chorobą trzeba prowadzić ciągłą i nieubłąganą walkę. Chwast ten bardzo skwapliwie zępią się każdej organizacji robotniczej, często przeszczenia bywa z innego ogrodu, rozmyślnie, aby uniemożliwić szybkie skupianie się i tworzenie zdrowej organizacji zawodowej”.

Słuszne uwagi. Ale najciekawsze jest to, że autorem artykułu jest poseł Marjan Malinowski („Wołk”).

Przypuszczamy, że artykuł napisany został przed lustrem, tak dobrze oddany został w nim konterfekt p. Malinowskiego.

To się nazywa samobiczowanie.

X. Y. Z.

Sukces wyborczy socjalistów szwedzkich

W tych dniach odbyły się w trzech prowincjach południowo - zachodnich Szwecji wybory częściowe do pierwszej Izby (senatu). Wybory takie odbywają się co roku i obejmują około osiem części składowe Izby, tak, że w ciągu swej 8-letniej kadencji Izba odnawia się raz w całości. Wybory są pośrednie i wchodzi z sejmików prowincjonalnych wraz z radami miejskimi.

Otóż w tegorocznych wyborach socjaliści otrzymali 8 mandatów, zyskując 3 nowe mandaty. Wśród wybranych znajduje się minister bez teki, b. minister spraw zagranicznych, a obecny rektor uniwersytetu w Upsali, tow. Unden. Socjaliści mają teraz w senacie 61 mandat i stanowią najsilniejszą frakcję. W drugiej Izbie (sejmie) mają 104 mandaty.

Przedwczesne wiadomości o porozumieniu polsko-gdańskim

Jedna z agencji warszawskich od szeregów dni donosi szczegóły o gotowym jakoby porozumieniu polsko-gdańskim. Otóż zarówno rząd gdański, jak też ag. Conti zaprzeczają tym wiadomościom. W żadnej sprawie nie doszło dotąd do porozumienia. Rokowania trwają.

Dr. H. AŁAPIN

Królewska 27

Chor. oczu. Dobór szkła. 9 r. — 2 pp. 5 — 8 1/2 wiecz. Niezamożnym ceny leczn

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.

b. Ordynator Klin. w Szp. S-go Łazarza.

Weneryczne, skórne, niemoc piciowa, analizy.

Robotnikom i ich rodzinom ustępstwo. Od 9-2 pp. i 4-8 wiecz. Niedz. do 2 pp.

DUŻA ZMIANA MODY

NIE POZWAŁA PANI NOSIĆ ZESZŁOROCZNEJ

SUKNI

NAJNOWSZE MODELE

SUKIEN i BLUZEK

NABĘDZIE PANI

w największej w Polsce Hurtowni

M. HOPMAN

Warszawa, Nałewki 38 (Front, l-sze piętro) Tel. 11-55-72

NAJNOWSZE MATERIAŁY CENY NISKIE

W sidłach zdradzieckich matactw

Klasa robotnicza Górnego Śląska przeżywa głęboki dramat

Największe skupisko proletariatu, na stosunkowo małym terenie, stwarza idealne warunki do mobilizacji mas i walki. Ludność miast i miasteczek, związana w swym bycie z bytem mas robotniczych, mogłaby jak nigdy stworzyć potężną armię pomocniczą w walce proletariatu o wspólny byt.

Niestety! Mimo tych idealnych warunków dla stworzenia potężnej siły oporu i walki na tym właśnie odcinku, najbogatszego zakątku ziemi naszej, klasa robotnicza nie może należycie obronić siebie.

Złożyły się na to różne przyczyny, także historyczne. Dwie z nich wydają się nam szczególnie ważne.

Pierwszą to rozbicie robotników na masę (około 15) więcej lub mniej licznych związków. Gdyby jeszcze na czele tej masy związków stali ludzie, umiejący patrzeć na rozwój stosunków w dobie obecnej dalej aniżeli sięga ich koniec nosa, byłoby to zło nie tak jeszcze straszne w skutkach. Niestety! Tragiczna sytuacja powiększa się równomiernie do małości umysłowej ludzi, których żyły los postawił na czele tej gromady związków na Górnym Śląsku. Ludzie ci, nie mając żadnego programu działania na jutro, poza programem utrzymania siebie na wzbudzonych falach rozkładu gospodarki kapitalistycznej, kryzysu i coraz powszechniejszej nędzy mas i nie mając żadnej idei, regulującej ich dążenia, — starają się utrzymać swoje organizacje i siebie jedynie i wyłącznie drogą zabiegów i „protekcji” przy zwalnianiu robotników z pracy.

Za cenę tych małych i coraz mniej skutecznych „protekcji” u Komisarzy demobilizacyjnego i u kapitalistów gotowi są ci mali ludzie do wszelkich kalkulacyjnych matactw z kapitalistami i władzami, gdy idzie o wielkie zasadnicze sprawy proletariatu. Strach przed utratą „protekcji” panów, u umożliwiających im przy masowych redukcjach uratowania kilku czy kilkudziesięciu członków lub wpędzających do ich organizacji zastraszonych groźbą utraty pracy, robotników jako nowych członków, zmusza tych przywódców do nieprawdopodobnego zdarzenia: nie tylko do zamykania oczu, ale utrzymania klasy robotniczej w pokorze wtedy, gdy kapitaliści

zamykają całe kopalnie, wyrzucają tysiące robotników na bruk, przeprowadzają coraz bolesniejsze operacje na głodowych placach.

Typowym przykładem tej, aż nazbyt brutalnej taktyki matactw przywódców Zespołu Pracy było przeprowadzenie tak katastrofalnej w skutkach, obecnej obniżki płac w górnictwie. Przed wypowiedzeniem przez kapitalistów węglowych plac, zaczęło się jak zawsze za kulisowe umawianie, jakby te operacje przeprowadzić tak miśternie, by płace zostały obniżone, robotnicy nie zastrakowali i przywódcy Zespołu Pracy nie skompromitowali się zbyt widome w oczach mas.

Postanowiono działać starym i wypróbowanym w swej skuteczności, sposobem, lecz z pewnymi „poprawkami” w systemie postępowania. Puszczono nieoficjalnie — ot tak, w formie pogłoszek — pomiędzy załogi, hasło konieczności obniżki płac dla ratunku kopalni przed zamknięciem, a robotników przed utratą pracy. Bezpośrednio przed układami z kapitalistami powiedziano już załogom otwarcie, że rząd stoł. na stanowisku obniżki płac i że na jakąś obniżkę trzeba się będzie zgodzić. Gdyby zaś socjaliści chcieli wywołać strach, trzeba się temu przeciwstawić, bo każdy ktoby zastrakował, może wylecieć z pracy na ulicę, a więc nie słuchać „niebezpiecznej demagogii” socjalistów.

Aby nie zostawić masom górniczym zbyt wiele czasu dla zorientowania się w sytuacji i stworzenia od dołu jednolitego frontu przeciw socjalistom, postanowiono nie przewlekać tym razem sporu, ale działać błyskawicznie. Przeprowadzić operację tak szybko, aby, nim operowany poczuje ból, był już zoperowany. Zainscenizowano układy. Te jak normalnie nie dały żadnego rezultatu. Wyznaczono zaraz komisję arbitrażową, a ta dla wywołania wśród robotników pozurow bezstronności i mniemania, że sprawa obniżki płac nie została zgóry ukartowana, — nie rozstrzyga sporu wskutek wstrzymania się od głosowania przewodniczącego. Aby jednak nie spowodować zwłoki, miano już w zapisie ustaloną nadzwyczajną komisję arbitrażową, która w tym samym dniu operację nad placami przeprowadziła. Przywódcy Zespołu Pracy odczynili. Operacja była szybka. Robotnicy zostali postawieni przed faktem dokonanym. Teraz można się już spokojnie schować za wyrok komisji arbitrażowej i oświadczyć robotnikom, że

po wyroku niema co myśleć o strajku, bo przecież obniżka płac jest już zdecydowana. „Sakramentalny” proteścik do Ministra Opieki Społecznej, no i zapowiedź powszechnego strajku „na święty nigdy”, — wystarczy na odczepne robotnikom i zapewni „protekcję” przywódców Zespołu Pracy aż do następnej obniżki.

A druga przyczyna to stosunek władz do kapitalistów i robotników na terenie Górnego Śląska.

Stojąc na stanowisku niezadzierania z kapitalistami, wprowadzając władze cały swój misterny kunszt dyplomacji, aby przy każdym konflikcie kapitaliści przeprowadzili swoje żądania, a robotnicy nie zakłócili spokoju strajkiem. Kapitaliści, pewni poparcia władz, nie kłopotują się wcale ani w żądaniach obniżek płac, ani we wnioskach o zamknięcie kopalni i w żądaniach redukcji robotników. Jednak i tu trzeba stworzyć odpowiednimi posunięciami pozory bezstronności, ułatwić sytuację sobie, kapitalistom i przywódców Zespołu Pracy w masach górniczych.

Działają się więc według następującego schematu: przy obniżkach płac stawiają kapitaliści zazwyczaj żądania „na wyrost”. Zjeżdża Komisja rządowa, bada, radzi, rokuje z Zespołem Pracy i decyduje w końcu obniżenie płac zamiast żądanych 15 proc. np o 8 lub 10 proc. Ta sama procedura powtarza się przy redukcjach i zamykaniu kopalni. Gdy kapitaliści chcą zwolnić 200 robotników, wnoszą zwolnienie 500. Gdy chcą zamknąć — tymczasem — jedną kopalnię, stawiają wniosek na zamknięcie dwu kopalni. Władza bada, dyskutuje, odracza. Przywódcy związków targują się. W rezultacie tej „miśterniej” gry dostają kapitaliści pozwolenie na zredukowanie 200 robotników i zamknięcie jednej kopalni. A władze i przywódcy Zespołu Pracy zapewniają robotników, że tylko dzięki ich energicznej opozycji kapitaliści nie uzyskali tego, czego żądali, lecz musieli się zadowolić tylko częściowym sukcesem. A że ta procedura powtarza się coraz częściej i w coraz większych rozmiarach, robotnicy mimo tej „bezstronności” władz i „energicznej” obrony przywódców owych związków, dostają coraz niższe płace, tracą coraz więcej pracy i coraz mniej kopalni jest w ruchu.

Tego rodzaju krótkowzroczna polityka władz staje się nie tylko kłeską robotników, ale także kłeską gospodarczą i polityczną całego kraju. Masy robotnicze Górnego Śląska, omotane tego rodzaju polityką, nie tylko wpadają w stan beznadziejnej nędzy, a Górny Śląsk zamienia się w ponurą cmentarzysko ruin gospodarczych, ale masy te niewiedząc możliwości ratunku, nabierają przekonania o niezwalczalnej wszechpotęgnej kapitalistach, i stają się coraz podatniejsze, szerzonej obecnie już zbyt zuchwale agitacji hitlerowskiej za „anschluss” Górnego Śląska do Niemiec „ojczyzny”.

Prawdą jest, że prześladowany polski klasowy socjalistyczny ruch robotniczy, przeciwstawiając się wytrwale zgubnej taktyce nieklasowych organizacji robotniczych na Górnym Śląsku, zakusom kapitalistów i polityce odpowiedzialnych czynników, jednocy około swoich hasła coraz większe masy robotników, że, dając do zjednoczenia mas robotniczych pod swoimi sztandarami, walczą nie tylko o realizację swoich dążeń wyzwolenia, ale jest jednocześnie jedyną odtrutką przeciw agitacji niemieckiej.

Czy siły polskiego socjalizmu wystarczą na wywalczenie zasadniczej popra-

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ

KUPUJcie LOSY LOTERJI

W KOLEKTURZE

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nie tylko uzyskuje szanse wygrania większej sumy, lecz i świadomie przyczynia się do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

Miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyj. Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10—3 wtorki piątki 5—7 tel. 332 88 Oddziały na Żoliborzu: Krasniskiego 10, codziennie 8—11, 4—6 tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5—7; Księga-nia Robotnicza, Czerwonego Krzyża 20, tel. 229-70, lecz i świadomie przyczynia się do

wy stosunków na Górnym Śląsku? Zależać to będzie od tego, czy mu się uda zjednoczyć masy robotnicze, uzdolnić je do skutecznej walki z obecnym stanem rozkładu życia gospodarczego, zapewnić im własnym wysiłkiem nie tylko prawo do życia, ale kardynalną poprawę bytu wcześniej, aniżeli nastąpi katastrofa.

To pytanie jest dzisiaj najważniejsze, a odpowiedź leży w rękach proletariatu G. Śląska i w naszych wysiłkach, zdających do zjednoczenia go w naszych — socjalistycznych — szeregach i poprowadzenia do walki przeciw strasznej krzywdzie, która jest jednocześnie krzywdą całej pracującej Polski.

JAN STANCZYK.

Listy z Francji

W kopalni węgla

(Od własnego koresp.).

Paryż, we wrześniu. Większa część robotników polskich we Francji zatrudniona jest w górnictwie. Dla zobrazowania warunków pracy tych właśnie emigrantów, przystępuję niniejszem do krótkiego opisu ich ciężkiej, prawie katorżniczej pracy.

Godzina 1-sza po południu. Dzień suchy, upalny; domy kolonii robotniczej i ulice rozpalone są od południowego słońca. Wszystkie wokół usposabia człowieka do bezczynności, do szukania miejsc cieniowych i chłodnych. To też co szczęśliwszym opuszczają pracę i nawet miejsca stałego zamieszkania, by oddać się przyjemnym i beztrudnym wczasom wakacyjnym.

Alle górnik we Francji nie ma wakacji. Kiedy i oni starają się o swoich zajęciach zawodowych zapomnieć, on przynosi słońcem, wlecze się po zakurzonej drodze w stronę kopalni, by codziennym wielkim trudem zdobywać środki niezbędnego utrzymania dla siebie i rodziny.

Nawet rusztowania szybu z innymi za budowaniami kopalni wyglądają jakoś leniwie; ma się wrażenie, że i one odczuwają cięży, nieustanną, bez spoczynku pracę i tęsknią do wytchnienia i w ciszy i spokoju. Młoty i syreny sygnałowe wydają dzwielki jakby przymusowe, które jakoś niewyraźnie spełniają swoją powinność, leniwie zapadają w ciszę.

Na pomoście szybu, w brudnych, podartych ubiorach, z twarzami wynędzniałymi od długoletniej ciężkiej pracy w kopalni, stoja milczący górnicy w oczekiwaniu zjazdu; nie chce im się odzywać jeden do drugiego; poco jeszcze meczyć się rozpamiętaniem o psim losie życia, kiedy i bez tego ma go się „wół do syta”. Lepiej, zacisnąwszy zęby, iść jak automat przed siebie i mieć się pracy umiar — może przyszłość przyniesie jakąś poprawę, o której chwilowo nawet nie chce się myśleć.

Głuche uderzenie młota sygnałowego i klatka szymbowa z dwudziestu ośmioma robotnikami, zaczyna opadać. W szybie ogarnia wszystkich ciemność i chłodne powietrze; gorąco, jakie panuje na powierzchni, nie ma tu dostępu. Na głębokości 410 metrów klatka zatrzymuje się. Robotnik, mający pieczę nad urządzeniem sygnalizacyjnym, otwiera barierę i górnicy wychodzą z klatki na galerię podszymbia, mocno oświetloną żarówkami elektrycznymi. Od podszymbia, w dal, ciągną się proste linie dwóch par szyn kolejowych, na których stoja wózki, naładowane węglem, gotowe do wysiłku na powierzchni. Górnicy, opatrzeni w lampy i niektórzy z różnymi narzędziami w ręku, idą powoli galerią. Po przejściu jakich 150 metrów, mijają stajnie koni, używanych do ciągnięcia wozów od pochyli na miejsce pracy górników; uszedłszy zaś jeszcze około stu metrów, przechodzą obok garażu lo-

Zwiększenie kar za radiopajęczarstwo

Znowelizowana ustawa o pocście, telegrafii i telefonii, która weszła w życie z dn. 1 sierpnia, przewiduje obostrzenie nie kar za radiopajęczarstwo.

Utrzymujący bez zezwolenia odbiorniki radiowe poza karę grzywny do 3.000 zł. oraz aresztu do 3 miesięcy i nałożenie się na ewentualną konfiskatę od biornika, dodatkowo będzie obowiązany do uiszczenia na rzecz Zarządu Poczto-owego odszkodowania w wysokości sześciokrotnej miesięcznej opłaty radiofonicznej t. j. 18 zł

EDWARD SZYMANSKI

Modlitwa

Zachodami, wschodami ognia,
od piorunów i tęcz się mieniąc,
świeć nam, ziemio ojczyzna,
słońcem
błyszczącym, jak pieniądź.

Łzami zimnych, gwiazdzystych kropeł
lśni nocami twoja umarłość.
— Ktoś żelazna, młazdzącą stopę
nam i tobie położył na gardło.

Polałana pól twoich zieleni
nie wytrzyma w czerwonych szwach.
Coraz głośnie i coraz śmieiej
krzyczy w nas boleść i strach.

Codziennie uparcie cięży
oddech do dna.
Codziennie trudniej piersi nam
rozprężyć.

Kiedyż skończy się skąpa kradzież
naszych krótkich, żebraczych

Kiedyż nam szeroko rozkwitnie
i na oczy nieba nakładziesz

Przyniesionem tobie w ofierze
naszem życiem i męką puchnieisz
Niechże w tobie wreszcie wzburze
i wybuchnie!

komotywy elektrycznych, służących do ciągnięcia wozków od podszymbia do pochyli; jeszcze jakie pięćdziesiąt metrów i część górników zbacza w prawo, drudzy zaś kroczą dalej główną galerią.

Galeria, w którą zboczyli, nie wygląda już tak okazale, jak poprzednia. Obudowanie często jest pogniecione i połamane od nacisku ziemi. Oświetlenie elektryczne brak i od tego czasu za jedyną oświetlenie służącą będą słabe płomyki lamp górniczych, również i powietrze z chłodnego stało się tutaj ciepłe i duszne; nogi co chwilę lgną w błocie, powstałem od sączącej się miejscami wody. U końca galerji, pod górę, wznosi się pochylnia długości 150 metrów. Górnicy wspinają się po niej i u szczytu znowu zbaczają w galerję, gdzie po obu stronach tejże znajdują się ich miejsca pracy.

U dołu i u góry pochylni zatrudnionych jest po dwu młodych, osiemnastoletnich chłopaków; pracujący u dołu zapinają próżne wózki do stalowej liny, która, poruszana przez specjalną maszynę, wyciąga je na szczyt pochylni, pracujący zaś u dołu odpinają wózki próżne i zapinają pełne i spuszczają je na dół pochylni, skąd zabrane zostaną przez lokomotywę i odwiezione do podszymbia. Jest to praca bardzo ciężka i w dodatku źle opłacana. Chłopcy muszą robić co sił za najniższe wynagrodzenie, a całą „zachętą” jest ciągle popędzanie sztygara, oraz groźby kar, jeżeli nie nadszają w pracy.

W galerji, gdzie po obu stronach pracują górnicy nad wydobywaniem węgla, jeździ „koniarz”. Ma on zadanie dostarczyć wszystkim górnikom próżnych wozków, a pełne odwieźć ku pochylni. Koń jego wygląda nędznie. Cały zły jest potem jak zresztą także wszyscy górnicy tutaj pracujący, i cuchnie od brudu. Boki pokryte ma licznymi ranami, powstałymi od ciągłych uderzeń o obudowanie galerji. Kiedy ma chwilę wolną, zwiisa łeb, pozostając tak w bezruchu, jakby w wielkiej rezygnacji nad swoim zwierzęcym losem.

Górniki, przybywszy na miejsce pracy, rozbiera się, pozostawiając na sobie tylko spodnie kąpielowe i rozpoczyna robotę. Zadaniem jego — naładować najmnie siedem wozków węgla, zarzucić miejsce, gdzie poprzednio wydobył węgiel, kamieniami i ziemią, oraz obudować wyrobisko. Jest to praca nad wszelkie możliwości, zważywszy, że węgiel często jest twardy jak skała, a posługiwać się materiałem wybuchowym wolno tylko umiarkowanie i za dynamit trzeba płacić z zarobku. To też kilo i młot pneumatyczny ciągle są w robocie, niszcząc siły górnika niemilosierdzie, a skutek nie zawsze bywa zadowalniający: nie zawsze zdoła on naładować wymaganą ilość wozków węgla, co pociąga za sobą skandalicznie wielką obniżkę zarobku akordowego i sztykany personelu nadzorczego. Górnikowi takiemu nie pozostaje nic więcej do wyboru, jak zacisnąć zęby i milczeć, przeklinając w duszy wszelkie dobrodziejstwa emigracji. Przecież w kraju, choć tak samo go zmuszono do niemożliwych wysiłków w pracy, to przynajmniej mógł się odgryźć „poganiaczowi”, a tutaj musi być cicho, bo za każde słowo — kara, za każdą chęć oporu — szydercze ujadanie: „Jak ci się nie podoba, to jedź sobie do Polski!” A tu kryzys przykuwa do miejsca i zmusza do służalczej, niewolniczej uległości, oraz do znoszenia wszelkich znęcań się — bo nie można ryzykować choćby tego lichego bytu rodziny i narażać jej na czarną nędzę.

Po skończonej, ośmiogodzinnej dniówce wszystko, milcząc rwie ku podszymbiu, jak bydo robocze po spełnionej

ciężkiej pracy całodzienniej. Każdy, choć ledwo dysze, to przynajmniej czuje zadowolenie z przepracowanego dnia i cieszy się kilkugodzinnym wypoczynkiem, jaki czeka go w domu...

Pod wpływem tego wrażenia, po przybyciu do podszymbia, rozwiązują się prawie wszystkim języki i padają zdania dowcipne i lekkie, tak lekkie, jak lekkim czuje się człowiek po zrzuconiu z siebie, choćby na kilka godzin jarzma przymusowej roboty, przepojonej raczej duchem średniowiecznej pańszczyzny, niż demokratyzmu XX-go wieku.

Selim

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Francuskiej-Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zalecana przez lekarzy

Nie wolno interwenjować w urzędach

W tych dniach wyszedł okólnik Ministerjum Spraw Wojskowych, zabraniający oficerom służby czynnej i urzędnikom tego ministerjum wszelkich interwencji w sprawach prywatnych w urzędach i formacjach, w szczególności w Powiatowych Komendach Uzupelnień.

W rocznicę tragicznego zgonu inż. Wigury i Zwirki

W dniu 11 b. m. przypada pierwsza rocznica tragicznego zgonu kpt. Zwirki i inż. Wigury.

Celem uczczenia pamięci bohater-skich lotników, Komitet Stołeczny L. O. P. P. urządza dziś uroczystą Akademię, która odbędzie się o godz. 11,30 w teatrze „Rex” przy ul. Karowej.

Zmiana w Izbie Kontroli

W dniu 31 sierpnia r. b. Prezes Warszawskiej Okręgowej Izby Kontroli, p. Bolesław Sylwestrowicz, na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

W dniu 1 września r. b. objął urządowanie w Okręgowej Izbie Kontroli w Warszawie Prezes, p. Jan Pietraszewski, przeniesiony do stanowiska z Wilna, gdzie był Prezesem Wileńskiej Izby Kontroli.

Zasiłki dla bezrobotnych robotników po'skich w Belgii

BRUKSELA, 9.9 (PAT.). Poseł Jackowski interwenjował w belgijskim Min. Spraw Zagranicznych oraz u ministra pracy w sprawie wypłacania emigrantom polskim zapomóg dla wypadku bezrobocia.

KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20 P. K. O. 1228 tel. 714-49 do godz. 3-ciej.

Burg O. W służbie juników pruskich. Przegląd wychowanków szkoły oficerskiej w Erlau. 5.—
Daszyńska-Golińska Z. Dr. Prof. Podstawy teoretyczne polityki społecznej w zarysie. 5.—
— Polityka społeczna. 10.—
Mysłicki L. Dr. Prof. Encyklopedia filozofii cz. I. Historia filozofii w 3-ach tomach. Tom I. Filozofia ludów pierwotnych i narodów starożytnych. 7.—
Stępiński J. Proletariat w świetle proroków i Mickiewicza 40 i 4. —70
Swoboda H. Pierwsze piętnastoletie Polski. Niepodległość. (1918 — 1933). Zarys dziejów politycznych. 3.90
Wasilewski L. Dzieje zjazdu Paryskiego 1892 roku. 2.—

Pakt włosko-sowiecki



Sześć rządu faszystowskiego, Mussolini, podpisuje pakt przyjaźni, neutralności i nieagresji z rządem sowieckim. Pakt ten zawarty jest na 5 lat.

Samolot bez pilota

Dziennik belgradzki „Politika” donosi o niespotkanym dotychczas w dziejach lotnictwa wypadku. W czasie zawodów lotniczych na Hercegowinie, jeden z samolotów zaczął wykonywać nieprzewidziany program zawodów karkołomne ewolucje. Gdy wreszcie samolot osiadł na ziemi okazało się, że miejsce pilota jest puste.

Z samolotu wydobyto napół żywego obserwatora porucznika Panica, który oświadczył, że pilot został wyrzucony z samolotu

w chwili, gdy nad górami natrafiono na próżnię.

Porucznik Panic, który nigdy nie prowadził samolotu przedostał się ze swego miejsca na miejsce pilota, aparat pozostawiony na chwilę bez kierownictwa wykonywał ewolucje, które publiczność wzięła za karkołomne sztuki pilota.

Wszczęte poszukiwania za zaginionym pilotem zakończyły się pomyślnie. W ostatniej chwili spadochron pilota rozwinął się i pozwolił mu lądować.

Sąd Apelacyjny zmniejszył karę tramwajarzom

Sąd Apelacyjny w dniu onegdajszym zakończył sprawę tramwajarzy oskarżonych o wywołanie strajku w 1930 r. Sąd odrzucił apelację prokuratora, przeciwko uniewinnieniu Wróbla. Zatwierdzono wyrok uniewinniający Wróbla.

Osk. Chudego, skazanego na 2 lata

wiezienia przez sąd Okręgowy, sąd Apelacyjny uniewinnił. Uniewinnił również skazanego poprzednio na 3 lata Chęcińskiego.

Ostrowskiemu zmniejszono karę z 5 lat na 4, Kłosowi z 4-ch na 3 lata, pozostałym z 3-ich na 2 lata.

Szpitala miejskie nie przyjmują ciężko rannego

Onegdaj w domu przy ul. Terespolskiej 34 został przygnieciony żelazną sztabą 51-letni robotnik Jan Słomiński (Wolska 181), doznając złamania nogi w okolicy prawego kolana. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki rannego i chciał go przewieźć do jednego ze szpitali miejskich. Rozpoczęła się

makabryczna wędrowka z ciężko rannym człowiekiem od szpitala do szpitala. Szpitale: Przemienienia Pańskiego, św. Rocha, Dz. Jezus stanowczo odmówiły przyjęcia chorego, motywując to brakiem miejsca. Dopiero szpital na Czystem zaopiekował się rannym.

Susza w Anglii



Z powodu długotrwałej suszy w wielu miejscowościach Anglii wyschły rzeki, jeziora, w strudniach również zabrakło wody.

Na naszej ilustracji widać rozdzielanie wody przywożonej w baniakach od mleka z dalszych miejscowości.

Francesco de Pinedo



As lotnictwa włoskiego, de Pinedo, który wstąpił się dokonaniem lotu naokoło świata, zabił się przed kilkunastoma dniami w czasie startu do lotu przez Atlantyk.

Zmiana adresu Związków

Sekretariat Oddziałów Warszawskich Zw. Zaw. Garbarzy, Budowlanych i Tytoniowców oraz dzielnica „Jerozolima” P. P. S. mieszczą się w lokalu przy ul. Chłodnej 30.

M.S.W. przeciw samoistnemu podatkowi miejskiemu od budynków

Rady miejskie w różnych stronach kraju powzięły uchwały o wprowadzeniu samoistnego podatku od budynków zamiast pobieranych dotychczas dodatków do państwowego podatku od nieruchomości. Uchwały te przedstawione zostały ministerstwu spraw wewnętrznych, jako władzy nadzorczej, do zatwierdzenia.

Jak informują agencje PRESS — M. S. W. po porozumieniu się z minist. skarbu postanowiło odmówić zatwierdzenia uchwał i sprzeciwić się zamianie istniejących dodatków na samoistne podatki komunalne.

Kabel Warszawa — Londyn

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie uruchomione będzie bezpośrednie połączenie kablowe Warszawa — Londyn. Władze pocztowe czynią ostatnie przygotowania techniczne, które umożliwią oddanie tej nowoczesnej komunikacji telefonicznej do użytku publicznego. (Press).

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalamy sobie zwrócić się do Szanownego Pana z prośbą o łaskawe zamieszczenie w poczytnym Jego piśmie następującego oświadczenia:

„Jako byłe redaktorki pisma dla dzieci p. t. „W słońcu”, które ukazywało się pod naszą redakcją od 1917 — 1927 r. zaznaczamy, że z piśmie dla dzieci, które pod tym samym tytułem od kilku tygodni zaczęło wychodzić w Warszawie — nie mamy nic wspólnego”.

Dziękujemy z góry za tę przysługę i łączymy wyrazy prawdziwego poważania i szacunku.

St. Sempołowska
J. Mortkowiczowa.

250-ta rocznica odsieczy wiedeńskiej

Uroczysty obchód 250 rocznicy oswobodzenia Wiednia rozpocznie się we wtorek na Kahlenbergu odprawieniem mszy przez prymasa Polski kardynała Hlonda. Kulminacyjnym punktem obchodu będzie uroczystość na placu Bohaterów, w której weźmie udział również przedstawiciel armii tureckiej. Rząd polski reprezentować będzie na uroczystościach tych hr. Romer.

Pokwitowanie

Na budowę domu robotniczego w Nowym — Chrzanowie.

M. G. zł. 10.

NA „NASZ FUNDUSZ”

Zebrałe na błoczek Nr. 14 Zw. Zaw. Rob. i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Bielsku zł. 10.

Tow. Andrzej Pysz zł. 5.

Tow. Marek Rauffer zł. 2.

Dar Polski dla miasta Wiednia



Portret króla Jana Sobieskiego pędzla Michała Borucińskiego ofiarowany przez Komitet Obchodu 250-lecia Odsieczy wiedeńskiej dla miasta Wiednia.

Prof. Einstein wyjeżdża do Anglii obawiając się hitlerowskich morderców

Prof. Einstein, który dotąd przebywał w Belgii w obawie przed wyrokiem śmierci, jaki otrzymał od organizacji skrytobójczych mordów hitlerowskich

„Fahme”, opuścił Belgię na prywatnym yachcie i znajduje się w drodze do Anglii, gdzie pragnie narazie pozostać.

Przeciwnicy de Valery nie płacą podatków

DUBLIN (Pat.). W dniu wczorajszym silny oddział policji aresztował 9-ciu farmerów w hrabstwie Waterford, gdzie farmerzy prowadzą kampanję na rzecz niepłacenia podatków. Farmerzy ci przewiezieni będą do Dublina, gdzie

stawieni zostaną przed trybunałem wojakowym pod zarzutem pogwałcenia ustawy wprowadzonej niedawno w życie. Będą to pierwsi oskarżeni przed tym nowoutworzonym trybunałem.

Światowy kongres żydowski wytacza walkę Hitlerowi

GENEWA (ATE). Po czterodniowych obradach zakończył się tu światowy kongres żydowski. Jedną z tych rezolucji stwierdza, że prześladowanie żydostwa w Niemczech znalazło w świecie olbrzymi odgłos i uczyniło ze sprawy żydowskiej zagadnienie między narodowe. Kongres wyraża nadzieję, że Liga Narodów wystąpi w obronie Żydów niemieckich oraz że rząd palestyński umożliwi co najmniej 10.000 Żydom nie-

mieckim osiedlenie się w tym kraju. Inna rezolucja dotyczy bojkotu towarów niemieckich i stwierdza, że naród żydowski „instynktownie i samorzutnie” chwycił się najostrożniejszego środka obrony, jakim rozporządzał: bojkotu gospodarczego.

Rezolucja wyraża przekonanie, że ludność żydowska innych krajów przyłączy się do tej walki obronnej, jaką naród żydowski wytoczył Hitlerowi.

Minister Simon ustępuje

LONDYN (Pat.). W kołach politycznych obiegają znów pogłoski o mającej nastąpić rezygnacji angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona. Według tych pogłosek sir John Simon, mianowany ma być lordem i objąć stanowisko kanclerza, który jest rzecznikiem rządu w Izbie Lordów. Stanowisko to jest bardzo zaszczytne ale nie wymaga większej aktywności. Zmiana ta mogłaby nastąpić jednak nie wcześniej, niż po nowym roku. Obecnie

Simon pojedzie do Genewy i weźmie udział zarówno w obradach Ligi Narodów, jak i w zgromadzeniu oraz konferencji rozbrojeniowej.

Dymisja rządu hiszpańskiego

MADRYT (Pat.). Gabinet podał się do dymisji.

Obrazki z nad Bałtyku



Życie rybaków nad Bałtykiem jest proste i wypełnione ciężką pracą. Na lewo — rybak dążący z sieciami na połów, z prawej strony u góry — typowa wieś rybacka, ze śpiczastymi dachami krytymi słomą; u dołu — łódź rybacka na morzu.

wa wieś rybacka, ze śpiczastymi dachami krytymi słomą; u dołu — łódź rybacka na morzu.

ZARZĄD TELEFONÓW WARSZAWSKICH P. A. S. T. przypomina P. T. Abonentom, że telefony, oznaczone w nowym Spisie Abonentów literą A, są już od czwartku zautomatyzowane, przyczem numery ich zostały zmienione, telefonowanie zatem pod stare numery jest bezcelowe.

Nr. telefonów z literą A należy brać z nowego Spisu Abonentów zaś numery z literami B i C należy tymczasem brać jeszcze ze starego Spisu.

Uprasza się o uważne przeczytanie wskazówek, umieszczonych na str. IV nowego Spisu Abonentów.

Ogłoszenia drobne

Mebli wielka wyprzedaż kompletów oraz pojedynczych sztuk w pierwszorzędnym gatunku po cenach nietylko niskich tylko do 23 września „Wiktoria” Marszałkowska 92. Egzystuje od 1870 r.

„ATENEUM” jest teatrem ludzi pracy

Krwawa zabawa K. P. W. w Brześciu n/B

Do roku 1933 istniało w Brześciu tak zwane Ognisko Pracowników Kolejowych. Celem tego Ogniska było nieść kulturę wśród pracowników kolejowych. Zarządy Ogniska w dobrej wierze spełniały swe obowiązki wobec członków.

Ponieważ dziś na kolejach modne jest przysposobienie wojskowe, dano rozkaz zgóry rozwiązania Ogniska Kol. bez zgody członków opłacających składki. Cały majątek zabrało kolejowe przysposobienie wojskowe.

Sprawy wychowawcze i oświatowe nie nie obchodzi K. P. W. W dniu 2 b. m. w Ognisku Kolejowym w Brześciu

urządzono zabawę taneczną na dochód K. P. W. dla członków K. P. W. i wprawdanych gości. W afiszach zapowiedziano obficie zaopatrzone bufet.

Kiedy członkowie K. P. W. podpiłi sobie tego, później zabawa poszła na całego.

W pierwszej transzy wystąpił sam komendant K. P. W. i wszczął awanturę z jednym z gości, którego ostatecznie zaciągnięto do garderoby damskiej, po bito do krwi i nieprzytomności, wybijając oko.

Operacji tej dokonał komendant Czar

kowski przy pomocy kolby od rewolweru.

Pobitym okazał się Pytlak Zdzisław robotnik.

W drugiej transzy awantur nad ranem na zabawie powstało formalne piekło, którego odgłosy pobudziły mieszkańców domów, położonych blisko Ogniska.

Tak to, „bawi się” Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.

Ucieczka skazanych więźniów

Z Janowa Lubelskiego donoszą, że w czasie eskortowania dwóch skazanych przez sąd grodzki w Kraśniku przestępców do więzienia w Janowie, obaj zdolali się rozkuć i już w pobliżu więzienia poczęli uciekać.

Mimo oddania przez policję szeregu strażników skazańcy zbiegli i ukryli się w pobliskich lasach.

Zbiegami są: Machula Franciszek i Podgórski Jan, obaj skazani na półtora roku więzienia.

Zarządzono pościg.

Z pod zwalów węglowych wydobywają trupy

Akcja ratunkowa na kopalni „Modrzejów” trwa. W nocy z piątku na sobotę natrafiono na zwłoki drugiego zasypanego górnik, Franciszka Szynclera.

Leżał on na filarze przynięciony olbrzymimi masami węgla. Zwłoki jego wydobyto na powierzchnię. Prace ratunkowe, wskutek obuwania się węgla, natrafiają na duże trudności.

6-letni chłopiec sprawcą pożaru

We wsi Łosiewicz gminy Łochów w zabudowaniach, należących do Trycia Ludwika, wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania. Jak się okazało pożar powstał wskutek podpalenia, przy czym sprawcą był 6-letni syn poszkodowanego, który rozpalil przed stołową ogień. Kiedy ogień zajął zabudowania chłopiec w obawie przed ojcem skrył się w chlewie i w czasie pożaru żywcem spłonął.

Impreza lotnicza w Warszawie

Dziś zakończy się w Warszawie wielki lot okrężny po Polsce.

Poczynając od godziny 1-ej odbywać się będą loty pasażerskie dla publiczności na płaszczyznach komunikacyjnych.

Około godz. 3-ej popoł. nastąpi pokaz lotów holowanych na szybowcach, które wykonają szereg efektownych ewolucyj nad lotniskiem.

O godz. 5-ej popoł. zaczną przybywać na lotnisko samoloty biorące udział w raidzie lotniczym dookoła Polski. Płatowce te będą przebywać metę przed trybunami, tak, że zgromadzona na lotnisku publiczność będzie miała sposobność dokładnego obserwowania wszystkich zawodników. Publiczność będzie ponadto informowana o przebiegu i rezultatach zawodów przez specjalne megafony.

Wstęp na lotnisko wynosi 25 gr. dla członków L. O. P. P. oraz 49 gr. normalne, bilety zaś na trybuny po 99 gr. normalne i po 49 gr. dla członków L. O. P. P.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NAUCZYCIELKA GIMNAZJUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO, poszukuje pracy w szkole lub prywatnie. Tanio. Leszno 30, tel. 11-54-10.

MAGISTER MATEMATYKI, doświadczony pedagog udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Dorosłym — specjalną metodą. Ceny przystępne. Wiadomość: Grzybowska 32 m. 59, telefon 11-83-85.

ABSOLWENT Szkoły Handlowej poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej. Oferty do „Robotnika” pod „Absolwent”, lub Piastów, ul. Reja Nr. 28 m. 2 — St. Leszczyński.

MŁODA KRAWCOWA bez żadnych środków do życia, chętnie zgodzi się za mieszkanie i życie. Łaskawe zgłoszenia pod „Niezamężna”, Warecka 7 administracja „Robotnika”.

JAKIEJKOLWIEK PRACY szuka portjera, dozorcę nocnego, lub przy handlu w sklepie. W. Mazurkiewicz, Czerniakowska 206 m. 54.

Zapowiedź strajku powszechnego metalowców w Łodzi

Prowokacje fabrykantów

(Telefonem z Łodzi).

W firmie „Ferrum” przed dwoma tygodniami zastrajkowało 30 robotników, którym fabryka nie chciała udzielić urlopów.

Zatarg skierowany został do inspekcji pracy. Inspektor pracy wyznaczył konferencję na której przedstawiciele pracodawców oświadczyli, że nie wezmą udziału w rokowaniach jeżeli będzie obecny przedstawiciel związku zawodowego metalowców.

Robotnicy w odpowiedzi na prowokacyjne zachowanie się fabrykantów oznajmili, że ani myślą zastosować się do dzi-

wnego i sprzecznego z przepisami umowy zbiorowej żądania kapitalistów, i inaczej nie będą prowadzić rokowań, jak tylko w obecności przedstawiciela klasowego związku.

Konferencje wobec tego stanu rzeczy odroczone.

Dziś w związku z tą sprawą odbędzie się w Łodzi walne zebranie metalowców, na którym zapadną postanowienia co do proklamowania strajku powszechnego w przemyśle metalowym w obronie łamanej przez fabrykantów umowy zbiorowej z 1928 r.

Krwawy dramat rodzinny

Brat strzelił do brata i popełnił samobójstwo

W ub. piątek o godz. 13-ej do kantoru fabryki farmaceutycznej p. f.: „Apolinary Kowalski”, przyszli bracia Kitt: Marek, dr. chemii, oraz Aleksander przedstawiciel firm zagranicznych.

Pomiędzy braćmi już od roku trwał zatarg na tle majątkowym o podział schedy po rodzicach. Wczoraj doszło wreszcie do krwawego epilogu. Aleksander, śledząc Marka, wszedł niemal razem z nim do wspomnianych fabryk. W kantorze, pierwszy nie mówiąc wyjął rewolwer i wystrzelił 5 razy, trafiając Marka w okolicę prawego oka i klatkę piersiową. Bratobójca, przypuszczając, że zabił brata, wyszedł z kantoru i udał się do gabinetu dyr. Seleckie-

go, gdzie pozostałe dwie kule wystrzelił do siebie, trafiając się w policzek i prawą skroń.

W biurze fabryki wynikł popłoch.

Jedni urzędnicy rzucili się na ratunek ofiar dramatowi, inni zaś, pośpieszyli do telefonów, alarmując Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć Aleksandra, Marka zaś, starszego o 5 lat, po opatrunku, przewiózł do Sanatorium św. Józefa, przy ul. Hożej 80. Stan rannego ciężki, lecz nie beznadziejny. W dniu dzisiejszym nastąpi prześwietlenie, a następnie operacja wyjęcia kuli. Na miejsce krwawego dramatu, przybyli przedstawiciele urzędu śledczego.

Samobójstwa

Wczoraj o godz. 2 popoł. na terenie Łazienek obok t. zw. białego domku, dokonał zamachu samobójczego 19-letni uczeń Stanisław Specht, raniąc się śmiertelnie wystrzałem z rewolweru w skroń. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Ciała niefortunnie młodzieńca przedstawiała straszny, wstrząsający do głębi widok. Trupa pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany nieotrzymaniem promocji na 4-ty kurs, z powodu niezdania egzaminu z języka niemieckiego.

W poczekalni III-ej klasy dworca Warszawa - Wileńska napiła się esencji octowej 30-letnia Helena Bogucka, służąca. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Notatki z ulicy

PRZY PRACY

Przy ul. Złotej 76, spadł z drabiny, w czasie zakładania firanek, tapicer, 44-letni Józef Domanowski. Wskutek upadku D. doznał potłuczenia okolicy krzyżowej i wewnętrznych obrażeń.

ZBRODNICZY NAPAD

Nocy ubiegłej, na rogu ul. Przejazd i Mylniej, jakiś nożowiec napadł na 21-letniego Samsona Sztabę, robotnika. Napastnik zranił S. nożem w lewe ramię i pośladek, poczem zbiegł. Rannego opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

UPADEK Z I-GO PIĘTRA

Przy ul. Długiej 12, z okna I-go piętra, wypadł, pozostawiony chwilowo bez dozoru 5-letni Luzer Dryter, syn handlowca. Ogólnie potłuczone dziecko matka

przewiozła na stację Pogotowia, gdzie lekarz jej udzielił pierwszej pomocy.

Za odmowę postawienia wódki

Nocy ubiegłej, w restauracji na rogu ul. Dzikiej i Konarskiego, zjedli kolację Stanisław Jaroszewski i Aleksander Piśarek. Kiedy po uregulowaniu rachunku skierowali się ku wyjściu, zbliżyło się dwóch mężczyzn, proponując postawienie im wódki. J. i P. odmówili dziwnemu żądaniu i wyszli. Na ulicy, zostali oni napadnięci przez nieznaną amatorów bezpłatnego poczęstunku którzy zadali im nożami rany cięto-klute klatki piersiowej, szyi i prawego policzka, oraz okolicy łedźwiowej. Rannych przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Wyzysk dzieci w Egipcie

Parlament egipski uchwalił ustawę o pracy dzieci. Ustawa ta ustala 12 lat jako minimum wieku dziecka, które może być zatrudnione. Poprzednio minimum to ustalone było na 9 lat.

Zatrudnienie dzieci w wieku od 9 do 12 lat w niektórych zawodach zostało zachowane. Poza tym r. owa ustawa przewiduje czas pracy dla dzieci od lat 9 do 12 na 7 godzin dziennie i na 9 godzin dziennie dla dzieci do lat 15; oprócz tego prawo to zabrania zatrudnienia pracą nocną dzieci poniżej lat 15. Nad wykonaniem powyższego rozporządzenia mają czuwać władze administracyj-

r.e. Ustawa wchodzi w życie w 6 miesięcy po ogłoszeniu.

Każdy, kogo interesują zagadnienia socjalizmu, winien nabyć świeżo wydaną pracę

JÓZEFA STEMPINSKIEGO

PROLETARIAT

w świetle proroków i Mickiewicza

czyli

GŁOS ZMARTWYCHWSTANIA

Cena 70 groszy.

Sprzedaż w „KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ” ul. Czerwonego Krzyża 20 i we wszystkich księgarniach.

Nakładem naszego Wydawnictwa ukazała się książka

OTTONA BURGA

W SŁUŻBIE JUNKRÓW PRUSKICH

CENA Zł. 5.

Sprzedaż w Administracji Robotnika i w „Księgarni Robotniczej”, Czerwonego Krzyża 20

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc wrzesień

Ruch wśród wójtów burmistrzów

W najbliższym czasie nastąpić mają liczne zmiany na stanowiskach burmistrzów i wójtów w miastach wydzielonych i nie wydzielonych, tudzież w wiejszych gminach.

W myśl obowiązujących przepisów burmistrz i wójtowie podzieleni zostaną na dwie kategorie: zawodowych i nie

zawodowych; stosownie do wielkości miasta — gospodarzem będzie wójt zawodowy lub niezawodowiec. Kadencja wójtów i burmistrzów - zawodowców trwać będzie lat 10, gdyż taki okres uznano za dostatecznie długi, aby administrator gminy miał możność podniesienia i „usprawnienia” gospodarki.

Wobec tego przewodniczący zarządził przerwę, w czasie której przybyła wezwana karetka Pogotowia, którą przewieziono Szyndralewicza do szpitala.

Tymczasem służba sądowa uporządkowała salę, poczem podjęto w dalszym ciągu rozprawę, w wyniku której Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Co wyświetlają kina?

AMOR (Elektoralna 45): „Pociąg samobójców”.

ANTINEA: „26ta maska” i „Gwiazdista eskadra”.

APOLLO: „10-ty kochanek”.

ARENA: „Ziemia pragnie”.

trzebnik” i „Uchwyciona szajka”.

ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami”.

BAJKA: „Sobowótór”.

CAPITOL: „Obraz majestatu” i „W cieniu drapaczy chmur”.

CASINO: „Nowoczesny Robinson”.

COLOSSEUM: „Pięciu przeklętych dżentelmenów” i rewja.

COLOSSEUM (mała sala): „Niepotrzebni i uchwyciona szajka”.

CORSO: „Obraz majestatu”.

CRISTAL: „Drewniane krzyże”.

FAMA: „Szaleństwo amerykańskie”.

FILHARMONJA: „Pożegnanie z bronią”.

FORUM: „Dziwolagi”.

GLORIA: „Krwawy szlak”.

MAJESTIC: „Don Kiszot”.

HELJOS: „Kobieta z rejestru”.

HOLLYWOOD: „Rocombol” i rewja „Warszawa Hollywood”.

KOMETA: „Tylko nie w usta” i rewja.

LUX: „Znajoma z wagonu sypialnego”.

LOS: „Każdemu wolno kochać”.

MASKA: „Blond Venus” i „Nchodźcy”.

MEWA: „Przedziwna sprawa Klary Deane” i „Złote sidła”.

MIEJSKI: „Królowa szybkości”.

DŹWIKOWY KINOTEATR

Początek o godz. 6.15.

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

Sensacyjnym filmem

KRÓLOWA SZYBKOCI

z udziałem MADGE EVANS

oraz WILLIAMA HEINESA

Dla młodzieży dozwolony

Następny program:

SKANDAL W ST. MORITZ (1 sz. raz w Warszawie)

MIRAŻ: „Król stepów” i „10 procent dla mnie”.

OAZA: „Ostatnia Eskapada” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.

PAN: „Tajemnica ogrodu zoologicznego” i „6 godzin”.

PRAGA: „Madame Butterfly” i rewja.

RIVIERA: „Neapol, śpiewające miasto”.

ROXY: „Banita” i „Gracz w szachy”.

SPLendid: Nieczyny.

STYLOWY: „Jaka mnie pragniesz”.

NOWA TOMBOLA: „Gdybym miał milion” i „Biały mustang”.

TON: „Dr. Harau” i „Biały ślad”.

UCIECHA: „Jego eksceleńca subjekt”.



Wg. CERVANTESA
W r. gł. SZALAPIN

Wydarte tajemnice Peru

Bogaty plon samolotowej ekspedycji naukowej

Uczni w czasie badań geograficznych i archeologicznych w coraz szerszym zakresie korzystają z usług samolotów i sterowców.

Wszyscy pamiętamy dobrze śmiały i dla badań niezmiernie doniosły lot Byrda ponad biegunem południowym, brawurowy lot Wilkina wiosną roku 1928 z Alaski do Szpicbergów oraz liczne przeloty Lindbergha ponad półwyspami Yucatan w Ameryce Środkowej. Przeloty te przyniosły w plonie zdjęcia fotograficzne ruin całkiem nieznanych świątyń indyjskich z czasów przed odkryciem Ameryki.

Obecnie zakończyła swe prace ekspedycja aeroplanowa, zorganizowana przez American National Geographic Society.

Wyprawa znajdowała się pod kierunkiem Roberta Shippea i Georga R. Johnsona i miała na celu zbadanie nieznanych, względnie mało zbadanych obszarów wnętrza Peru oraz peruwiańsko-brazylijskiej części Andów.

Jako punkt oparcia ekspedycji służyło lotnisko, zbudowane w Andach na wysokości 3000 metrów.

W czasie lotów zbadano dokładnie obszar wynoszący 300 mil kwadratowych powierzchni, tereny, do których dotychczas jeszcze stopa człowieka cywilizowanego nigdy nie dotarła.

Do największych sukcesów wyprawy zaliczyć należy odkrycie olbrzymiego muru, przecinającego na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów doliny i grzbieity górskie Andów. Mur ten przypomina nieco słynny mur chiński i pochodzi z czasów przedinkasowych.

W odległości 30 kilometrów na północ od miasta Kuzko odkryto zgłiszca olbrzymiego amfiteatru, również pochodzącego prawdopodobnie z epoki, poprzedzającej panowanie Inkasów.

3000 zdjęć fotograficznych lotniczych stanowią niewątpliwie najciekawszą część plonów niezwykle i rzeczywiście bardzo nowoczesnej ekspedycji.

Loterja

Wczoraj podczas ciągnięcia loterii głównej wygrane padły na następujące numery:

Zł. 15.000 — 62738 78647.
Zł. 10.000 — 37708.
Zł. 5.000 — 7326 21001 95306 135015.
Zł. 2.000 7002 7611 17614 24152 25794
25875 32718 34666 36065 39256 66436 79375
87637 97008 100593 101938 105328 107547
107486 122665 123521 129175 130080 136078
137312.

Zł. 1.000 — 221 2402 9920 11577 15537
18740 22645 26465 32149 36724 37860 40700
40523 43331 72821 76252 80259 84451 93062
94740 103533 108246 109671 111647 111167
126548 130364 134148 130364 134148 138630
140142 141206 143493 148776 149830.

Stan pogody

według PIM-a

DOŚĆ POGODNIE.

Dość pogodnie, rankiem miejscami chmur no lub mgła. Nocą silny spadek temperatury. W górach lekkie przymrozki, w dzień temperatura około 15 st. Słabe wiatry miejscowe lub cicha.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych komedia pisarza szwedzkiego Hjalmar Bergmana „Testament Jaśnie Pana”. Dziś w niedzielę o godz. 4-tej popoł. odbędzie się przedstawienie popołudniowe „Hau-Hau”.

TEATR NOWY. Codziennie grana jest komedia Nicodemiego „Świt, dzień i noc”.

TEATR LETNI. Pełna humoru i arcykomicznych sytuacji krotoczwila Bradala — „Chcę właśnie ciebie”.

TEATR POLSKI: nieczynny.
ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRÓW POLSKIEGO I MAŁEGO W NOWYM SEZONIE. Prace Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce nad ukonstytuowaniem dyrekcji, administracji i zespołu artystycznego zostały ostatecznie zakończone.

Dyrekcję stanowią: Juliusz Kaden — Bandrowski i Dr. Arnold Szyfman. Dyrektorem administracji pozostaje B. Rostkowski, zastępcą dyrektora administracji — S. Koradowski, dotychczasowy sekretarz Teatru Miejskiego w Krakowie. Sekretarjat — E. Szymański.

Reżyserowie: W. Biegański, L. Schiller (3 inscenizacje), J. Warnecki, A. Zelwerowicz. Artysci — malarze: W. Daszewski i S. Śliwiński.

TEATR „CYGANERJA”. Codziennie reżyseria „Ram-Pam-Pam” z udziałem całego zespołu.

TEATR REX. „Wszystko dla wszystkich” z udziałem całego zespołu.

TEATR „8.30”: „Hotel Imperial”.
WOLSKA FILJA TEATRU „8 m. 30” (Wolska 32) „Kobieta, która wie czego chce”.

DOM ŻOŁNIERZA NA PRADZE (b. Teatr Praski). Dziś i codziennie „Dziwów z fabryki”, melodramat w 5 obrazach.

„PRASKIE OKO”. Teatr „Praskie Oko”. Praga ul. Zygmuntowska Nr. 10. We wtorek 12 września odbędzie się premiera wielkiej rewii „Z całego serca”. Udział biorą: Stanisław Nowicka, Stanisław Gruszczyński, Irena Skwierczyńska, Jerzy Boroński, Xenia Grey, Aleksander Suchcicki, Irena Grywicówna, Stefan Laskowski, duo Baragielska - Morani, Andrzej Kariewicz, Lyons Sisters, chór Juranda, 10 opra-girls. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 10.15 i 21.15.

TEATR MIGNON. Widmo mojej żony”.
TEATR „ZAGIEW” (Zamojskiego 20). „Lekkomyślna siostra”.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipotečna 5): „Wiosna, jesień, zima”.

TEATR DLA DZIECI P. ORTYMA. W niedzielę o godz. 12.15 w Kino „Praga” — (Targowa 71) otwarcie sezonu „Teatru dla dzieci P. Ortyma”. Wystawioną zostanie baśń P. Ortyma „Śnieżka” oraz wesołe historyjki „Żywy Pat i Patachon”, „Żywy Flip i Flap”, „Żywy Harry Lloyd”. Udział bierze cały zespół.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POŁFINAŁY O WEJŚCIE DO LIGI

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zatwierdził losowanie półfinałowych spotkań o wejście do ligi, mianowicie: 17.IX w Lipinach Naprzód — WKS Wilno i w Przemyślu Polonia przemyska — Polonia warszawska, 24.IX w Wilnie W. K. S. Wilno — Naprzód, w Warszawie Polonia warszawska — Polonia przemyska. Referendum rozpisane przez PZPN w sprawie zmiany systemu rozgrywek dało wynik negatywny.

W rozgrywkach ligowych drugiej grupy zaszła potrzeba zmiany terminarza, ze względu na konieczność przyspieszenia ukończenia rozgrywek. Przełożone zostaną jedynie dwa mecze wyznaczone na 5 listopada.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

W STOLICY I NA PROWINCJI.

Dziś, odbędzie się w stolicy następujące ważniejsze imprezy sportowe:

na stadionie Legii o godz. 16-tej międzypaństwowy mecz piłkarski: Polska — Jugosławia.

Przedmecz: reprezentacja warsz. klubów robotniczych — reprezentacja warsz. klasy A.

Na kortach tenisowych Legii, w godzinach: 9 — 13 i 15 do zmroku — półfinały i finały międzynarodowych mistrzostw Polski.

Na Dynasach, o godz. 15: zawody kolarskie z sensacyjnym skrótem „doko-

ła Polski” — 172 minuty walki na torze z udziałem polskiego emigranta z Francji, Hadrysia. W czasie zawodów — przybycie do stolicy zawodników w biegu dokoła „Polski”.

O RUCH TURYSTYCZNO - SPORTOWY NA OKRES ZIMY.

W Zakopanem odbyła się pod przewodnictwem prezesa Zw. Narciarskiego, konferencja w sprawach ruchu turystycznego i sportowego w nadchodzącym sezonie zimowym.

W konferencji wzięli udział: z ramienia Min. Komunikacji — radca Sielski i referent prasowy, p. Łoś, z ramienia P. Z. Narc. pp. Fächer, Ramza, Szałkowski, wreszcie — dr. Macudziński w imieniu Tow. Krzewienia Narciarstwa.

OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO W WARSZAWIE.

Sezon bokserski w Warszawie otwarty zostanie w dniu 17 b. m.

Pierwszą imprezą nadchodzącego sezonu będą bokserskie mistrzostwa Warszawy, do których staną cztery kluby: Polonia, Skoda, CWS i Warszawianka. W niedzielę, 17 b. m., walczyć będą o mistrzostwo Polonia — Warszawianka, 24 b. m.: CWS — Skoda. Mecz finałowy — 1 listopada w cvrku.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

W piątek grał: Witman — J. Stolarow 6:4, 6:1, 6:2, Jędrzejowska — Neumanówna 6:0, 6:1, Maerhautowa —

Volkmerówna 6:3, 4:6, 6:4, Dubieńska — Orzechowska 6:8, 9:7, 6:1, Matejka i Metaxa — Hebda i Witman 6:2, 2:6, 6:4, 6:2, Hughes i Baworowski — Warmiński i Popławski 6:2, 4:6, 6:2, 6:2, Merhautova i Malecek — Pozowska i Popławski 6:2, 6:1.

W ćwierćfinałach gry panów grają: Tłoczyński — Baworowski, Hughes — Hecht, Matejka — Witman, Malecek — Metaxa. W półfinałach gry pań grają: Jędrzejowska — Lilpopówna i Merhautova — Dubieńska. W półfinałach gry panów grają: Matejka i Metaxa — Hecht i Malecek, Hughes i Baworowski — Stolarow i Tłoczyński. W grze podwójnej pań w finale walczyć będzie para Volkmerówna i Stepanówna przeciwko zwyciężcom spotkania Jędrzejowska i Dubieńska — Lilpopówna i Pozowska. W grze mieszanej rozegrano narazie tylko dwa spotkania.

Rob. Tow. Służby Społecznej zawiadamia, że

Poradnia

Świadomego Macierzyństwa przeniesiona została na ul. Leszno 23

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności, porady przedślubne. Wtorek, czwartek, sobota — 10—12, poniedziałek, środa, piątek — 5—8. Porada 3 zł.

Co usłyszymy w radio?

Niedziela, dn. 10.9 1933 r.

9.50 Program, 10.00 Transmisja z Wilna. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 „Zadania Banku Akceptacyjnego”. 14.15 Komunikat rolniczy. 14.20 Muzyka polska. 14.45 Odczyt. 15.05 Muzyka lekka. 16.00 Program dla dzieci i młodzieży. 16.30 — 17.00 Recital śpiewaczy Wandy Łozińskiej. 17.00 Odczyt. 17.15 Transmisja ze Stadionu Legii, Międzyzapań. spotkania piłkarskiego Polska — Jugosławia. 17.45 Transmisja z Krakowa. 18.25 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 10 września 1683 r. 18.35 Program. 18.40 Słuchowisko Duszyńskiej p. t. „Wesele w Jaworowie”. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Skrzynka pocztowa. 20.00 Koncert. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali”. 22.00 Komunikat Aeroklubu. 22.05 Muzyka taneczna „Oazy”. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Komunikaty. 22.45 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 11.IX 1933.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 — Transmisja z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert z płyt. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35

Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 15.00 Piosenki w wyk. Zofji Terne. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Ekspertowego. 15.15 Piosenki chóru Juranda. 15.25 Komunikat Gospodarczy. — 15.35 Muzyka lekka. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Piosenki w wyk. Adama Wysokiego. 16.00 Koncert popularny. 16.45 W rocznicę śmierci por. Żwirki i inż. Wigury przemówienie przedstawiciela LOPP. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. — 17.15 Recital fortepianowy Ireny Koszewskiej. 17.50 Arje i pieśni. 18.15 Odczyt. — 18.35 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. 19.10 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem w dniu 11 września 1683 roku. 19.35 Program. 19.40 Feljeton literacki. — 19.55 Przerwa. 20.00 Skrzynka pocztowa. 20.10 Transm. z Morawskiej Ostrawy Uroczyste Alademii ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury. 21.20 Opera „Hrabina”. St. Moniuszki (ze studja).

Z WZCORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.23 (B. P. pl. 6.20), frank francuski 30.01; frank szwajcarski 122.70; funt szterling 28.24; marka niemiecka 209.50; szyling austriacki 100.50; korona czeska 25.40.

LEOPOLD WELTEN.

Skończone role

(Reportaż z cyklu: „Demokratyczna Ameryka”)

Na ulicach ludzie żywo komentowali tekst wielkich plakatów.

Gdy zarządzono mobilizację, fabrykanci — patrioci, opanowani gorączką poświęcenia, wysyłali robotników na front, a zamiast nich zatrudniali przy maszynach lub warsztatach starych, kobiety i nieletnich. — Dzięki tym okolicznościom, 9-go kwietnia przed Wojenną Komisją Poboru stanął trzydziestoletni Jerry Bush, były goniec, kolporter, froter, stróż noony, woźny w welodromie, monter w fabryce rowerów, a wreszcie — ochotnik. Tęgo samego dnia Jerry Bush otrzymał przydział i po tygodniu siedzi z karabinem na ramieniu w szeregu jednakowo umundurowanych żołnierzy, którzy udawali się do Europy — bronić wolności, równości i sprawiedliwości.

Do portu odprowadzali żołnierzy rozentuzjazmowane tłumy ludzi, wznoszących okrzyki na cześć bohaterskiej armii amerykańskiej. Od czasu do czasu rozlegał się pojedynczy głos — przeciągły lub szpatmatyczny i w przestrzeni zawisło czyjeś imię, niby niedokończona myśl. Z okien na głowy żołnierzy syły się świeże kwiaty wiosenne i padały na jezdnię, pod nogi razem ze słowami otuchy. Żołnierze szli równo, patrząc przed siebie, a raczej wcale nie patrząc.

Skądś dochodziły do ich uszu dźwięki piosenki narodowej „Yankee — doodle”, brzmiały ponuro jak marsz żałobny.

W porcie marynarze stali szpalerni i prezentowali broń. Jerry ściśnięty w szeregu, wszedł przez trzęsący się pomost na pokład okrętu i przez chwilę wydawało mu się, że wstępuje w otchłań morza, aby już nigdy nie powrócić na ziemię. Gdy żołnierze znaleźli się na pokładzie, padł rozkaz: rozejść się! Wszyscy rzucili się do burt, aby po raz ostatni ujrzeć twarze bliskich. Na łodzi krzyżał nieprzebrany tłum i powiewały tysiące chustek. Jerry Bush nie mógł przeczuć się do burt i nie odnalazł w tłumie twarzy, której szukał. Ale w ryku tłumy, w amalgamacie tysięcy dźwięków, zdawało mu się, że słyszał swoje imię: Jerry!.. Jerry..

Właśnie tego dnia mr. James Stirt obchodził uroczystość piątą rocznicę swego ślubu. Młoda małżonka, mrs. Betty, ubrana w przepyszny strój balowy, była przedmiotem zachwytów wytwornego towarzystwa, które gęsto obsiadło podłużny 15-to metrowy stół. Wiosenny wieczór upływał nader przyjemnie wśród miłych toastów życziwych gości, wśród wykwintnej kolacji i beztrudnej rozmowy. Mr. James Stirt co chwila czule spoglądał na małżonkę i mimowo-

li za każdym razem przypominał sobie uroczystość swoich zaślubin, które nasuwały szczególnie miłe reminiscencje. W dniu tym bowiem mr. James nie tylko został rzeczywistym mężem urocznej mrs. Betty, lecz stał się również właścicielem przeznaczanego dla niej posagu, t. j. fabryki trykotaży. Od tej chwili minęło pięć lat i zaszło wiele zmian. Mr. James sprzedał koncesjonowane biuro ekspedycyjne, które oddziedziczył po ojcu, i użytkował gotówkę na rozszerzenie fabryki.

Pijąc szampana, słuchając toastów życziwych gości i hojnie rozdzielając uśmiechy, mr. Stirt z właściwą sobie goliwością kreślił w myśl historię rozwoju fabryki: r. 1912 — wyrób pończoch, towarów wełnianych i trykotażowych; 1913 — wyłączne prawo fabrykacji wyrobów jaegerowskich; 1914 — produkcja sukna; 1915 — produkcja khaki; 1917 — ... tu mr. Stirt wstał i w gorących słowach wdzięczności i uznania podziękował dyrektorowi huty „Buffalo” mr. Arsonowi, za jego serdeczny toast.

Po kolacji część towarzystwa przeszła do salonu, gdzie oddała się frapującej grze w pokera, pozostali zaś goście udali się na taras. Na tarasie orkiestra zagrała wiedeńskiego walca i młodzież skupiła się na okrągłym parkiecie. Starsze damy siedziały na uboczu i, ciągnąc przez słomki mazagran, przyglądały się tańczącemu parom. Tymczasem panowie, paląc hawańskie cygara, zawiązali żywą rozmowę o uroku wiosny, rozkoszach lata spędzonego na Florydzie oraz... o aktualnych zagadnieniach.

— Ta wojna trwa i trwa — rzekł mr.

Arson, odkładając na popielniczkę niedopałek cygara, — ktoby się spodziewał, że tak długo...

— I nawet zatacza coraz szersze kręgi — dodał mr. Bard, prezes koncernu „Rubber Company”.

— Okrucieństwo! — oburzył się mr. Ruffy, fabrykant krawatów, któremu wojna nie przysporzyła żadnych dochodów.

— Nie jest tak strasznie, panowie — odezwał się mr. Stirt i strząsnął popiół z cygara — gazety przesadzają; ot, po prostu — robia z igły widły.

— To dlaczego pan, jeśli wolno zapytać, nie jedzie na front? — ironicznie zauważył zgryźliwy mr. Ruffy.

Mr. James Stirt z godnością wyprostował się w fotelu i rzekł:

— A kto, mój panie, będzie fabrykował dla naszych dzielnych żołnierzy mundurów, jak ja pójdę na front, co?

Wszyscy gentlemani, nie wyłaczając złośliwego mr. Ruffy, roześmieli się zgodnym chórem.

Uroczysty wieczór mijał w nastroju niezmaconej niczym pogody. Atoli późno w nocy, gdy goście, zabierając się do odejścia, poczęli się wzajemnie żegnać, zaszedł drobny fakt, który zastanowił mrs. Stirta. Mr. James zauważył mianowicie z poza gęstej chmury cygarowego dymu — jak niegdyś zza krzaków — nieznamy, a wiele mówiący uśmiech, jakim w kącie tarasu, obok wielkiej palmy mrs. Betty obdarzyła młodego inżyniera Borna, inżynier Borna w odpowiedzi nabożnie ucałował dłoń mrs. Betty i spojrzął w jej oczy, takim wzro-

kiem, jakim zwykli patrzeć niewolnicy, psy albo zakochani. Na tem skończyła się niema scena, ale w umyśle Stirta utkwiała ona wspomnieniem dokuczliwym, jak drzazga.

Naprawdę dociekał tej nocy mr. Stirt, niespokojnie kręcąc się w łóżu, czy kocha żonę i czy jest o nią zazdrosny. Na to pytanie mr. James nie umiał sobie odpowiedzieć. Nie dawała mu natomiast spokoju myśl, że żona mr. Jamesa Stirta, a przemysłu odzieżowego i milionera, darzy sympatią gołowąśnego inżyniera — golca, zatrudnionego w tego fabryce.

Dzięki ofiarnej pomocy lokaja Ralfa, w ciągu kilkunastu następnych dni, mr. James zebrał niezbite dowody wiarygodności żony, urocznej mrs. Betty. O zdradzie mrs. Betty świadczyły dwa listy, podpisane zdrobniałym imieniem inżyniera Borna, oraz cały szereg rozmów telefonicznych, dokładnie odnotowanych przez Ralfa, zaczajonego za drzwiami sypialni.

Dnia 21 kwietnia (gwoili zachowania prawdy konieczna jest ścisła chronologia) przed południem, gdy mrs. Betty mierzyla nowy peniuar, mr. James spytał z nieukrywaną ironją:

— Kto to jest „kochający, wierny Bobby”, co?

Mrs. Betty niespokojnie zaszeleściła jedwabiem peniuaru i odparła:

— Nie wiem.

— Ale ja wiem! — Mr. Stirt z pogardą odwrócił się i opuścił sypialnię.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wrocła 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.